...r 116. Kraków, Sobota 22 Maja 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
...Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ństw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

...eratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...ni i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...stracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogle (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej odpowiedział kierownik ministerstwa handlu baron Pusswald na kilka interpelacyj i wyjaśnił między innemi szczegółowo przebieg rokowań w sprawie traktatu handlowego z Rumunią i powody zerwania takowych. Główna treść odpowiedzi barona Pusswalda podaną już została we wczorajszym telegramie. Po przyjęciu w trzeciem czytaniu ustawy o opustach podatku gruntowego na wypadek klęsk elementarnych, przystąpiła Izba do dyskusyi nad ustawą o zabezpieczeniu pracujących przy maszynach robotników w razie kalectwa.

Posłem do węgierskiej Izby deputowanych z pierwszego okręgu budapeszteńskiego, został wybrany przez aklamacyę minister obrony krajowej baron Geza Fejervary.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*, że Rosyanie zamierzają urządzić obóz oszańcowany w dogodnem miejscu na linii Kielce-Jędrzejów-Miechów, w celu zyskania obronnej zasłony dla kolei z Dombrowy do Demblina.

Obóz ten, gdyby na wielkie miał być założonym rozmiary, mógłby jednak z czasem przybrać i zaczepne znaczenie, na co niezawodnie w kołach kompetentnych nie zaniedbają należytej zwrócić uwagi.

Wiadomość ta nabiera tem większego znaczenia, że się pojawia jednocześnie z telegrafowanym nam wczoraj ukazem cara do floty czarnomorskiej.

Wiadomo, że w ciągu walki kulturnej administracya majątku kościelnego w dyecezyach, pozbawionych biskupa, oddaną była w ręce władz rządowych. Majątkiem archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej zawiadował radca regencyjny Perkuhn. Jak donosi *Kuryer poznań.*, miało wczoraj (20 b. m.) nastąpić oddanie majątku i biur konsystorskich obu dyecezyj ze strony komisarza królewskiego w ręce władzy duchownej.

Nowa ustawa o opodatkowaniu cukrowni nie wywołała w parlamencie niemieckim zbyt żywych rozpraw. Opłata ma wynosić od metrycznego cetnara buraków 1·70 marek, premia wywozowa zaś od cetnara cukru 17·50 marek.

W stosunku do dawnej ustawy zniżone więc zostały cokolwiek tak opłata od cukru, jak i wysokość premii wywozowej, co i dla producentów i dla skarbu mniej nieco od postanowień dawnej ustawy będzie uciążliwem. To też po pierwszem czytaniu nie odesłano projektu do komisyi, tylko uchwalono, aby drugie czytanie odbyło się niebawem na plenarnem posiedzeniu.

Sensacyjną wiadomość przyniosły nam telegramy, nadchodzące z Rumelii wschodniej. Książę Aleksander odbywa, jak wiadomo, po niej podróż. W chwili, kiedy ze Śliwna miał się udać do miasta portowego Burgas, odkryto tam spisek na jego życie. Kilkunastu „obcych“ ajentów, których pochodzenia łatwo się można domyśleć, starało się znaleść w ludności miejscowej spólników do spełnienia tej zbrodni, ale przychylne księciu usposobienie ludności ułatwiło odkrycie tego zamiaru. Winnych wyśledzono, aresztowano i odbywa się w tej chwili ścisłe śledztwo. Książę nie zmienił też planu podróży i udał się do Burgas.

Słabego powodzenia doznają zabiegi Zankowa, aby wywołać w Bułgaryi manifestacye przeciwne księciu. Okazało się, że wieści, jakoby w Rasgradzie, Kazanliku i innych miejscach odbyły się meetingi przeciwników obecnego rządu, były przez garstkę stronników Zankowa tendencyjnie rozpuszczane. Burmistrze tych miast zaprzeczają temu w pismach publicznych stanowczo.

Zankow robił też podobno skrajnemu lewemu skrzydłu partyi Karawełowa różne propozycye zbliżenia się do nich. Propozycye te zrazu na dość złudnych oparte obietnicach, odrzucone jednak zostały stanowczo, skoro tylko Zankow wspomniał o potrzebie powołania do armii oficerów rosyjskich i zdradził przez to właściwą dążność swych zamysłów. Zdaje się, że kilkoletni pobyt Rosyan w Bułgaryi wyleczył gruntownie mieszkańców tego kraju z wszelkiego russofilizmu.

Na przebieg sprawy greckiej wybór prezesa Izby może wywrzeć wpływ przeważny. Donosiliśmy już, że król, chcąc uwidocznić, iż demobilizacyę przeprowadza skutkiem objawionej woli Izby, chciał wybranego przez nią przewodniczącego powołać na prezesa gabinetu. W Izbie zanosiło się jednak na to, że prezesem wybiorą Delyannisa, a to, gdyby Delyannis miał przyjąć ten wybór, pokrzyżowałoby w szczególny sposób plan króla Jerzego.

Donosiliśmy już o wspaniałym wieczorze u hrabiego Paryża w pałacu Galliera, w czasie którego nader liczne nadeszły z kraju powinszowania z powodu bliskich zaślubin następcy tronu portugalskiego z księżniczką Amelią. W kołach skrajnej lewicy poczytano ten wieczór i nadchodzące powinszowania za wielką demonstracyę monarchiczną, która powinna pociągnąć za sobą bezzwłoczne wywołanie z kraju wszystkich książąt, należących do rodziny dawniejszych dynastyj, panujących we Francyi.

Do wiadomości, szerzonej zrazu przez organa nieprzejednanych, że Freycinet nie będzie nawet czekał, aż wniosek żądający takich środków ostrożności postawionym zostanie w Izbie, tylko sam uczuje potrzebę uprzedzenia wniosku tego bądź odpowiednim wnioskiem rządowym, bądź rozporządzeniem administracyjnem, nie przywięzywano zrazu we Francyi żadnej wiary. Tymczasem donosi teraz — może tylko dla uspokojenia umysłów — organ ministeryalny *Temps*, że rada ministrów zajmowała się tą sprawą i że ją na radzie tej sam Freycinet poruszył.

Temps nie dodaje, jaki narady te odniosły rezultat, zkądinąd jednak słychać, że tymczasowo powzięcie w tej sprawie stanowczej decyzyi odroczonem jeszcze zostało.

Projekty ustaw ugodowych.

IV.

Projekt ustawy o podatku konsumcyjnym od cukru.

Wiedeń 18 maja.

† W liście ostatnim zacząłem roztrząsać trzecią sprawę ugodową między Austryą a Węgrami, mianowicie projekt nowej ustawy, która postanawia wysokość i sposób poboru podatku od cukru konsumowanego w krajach, tworzących związek handlowo-cłowy austryacko-węgierski, oznacza zaś tę wysokość i sposób poboru odmiennie, niż ustawa dotychczas obowiązująca. Porównałem już zasady, na których opiera się obowiązujące dotychczas opodatkowanie konsumcyi cukru w krajach austryackich i węgierskich, z zasadami rozwiniętemi w zaprojektowanej teraz ustawie, która ma obowiązywać od 1 sierpnia 1888 r. Przytoczyłem także w przeszłym liście trzy pierwsze główne artykuły projektu nowej ustawy, oraz uzasadnienie przez rząd postanowień zasadniczych, zawartych w tych artykułach.

W dalszych artykułach projektowanej ustawy od 4 go do 14-go włącznie, objęte są postanowienia orzekające, **n a k i m** i **n a c z e m** ciąży obowiązek zapłacenia podatku konsumcyjnego od cukru. Mianowicie co do obowiązku **o s o b i s t e g o**, artykuły te orzekają, że do zapłacenia tego podatku obowiązany jest: 1) właściciel przedsiębiorstwa wyrabiającego cukier, a pod jego odpowiedzialnością, kierujący wyrobem; 2) właściciel magazynów, gdzie składany jest cukier, od którego jeszcze nie zapłacono podatku; 3) ci wszyscy, którzy kupują cukier z magazynów z zupełną świadomością, że od niego nie zapłacono jeszcze podatku. **R z e c z o w ą** zaś rękojmię zapłaty podatku stanowi cukier, od którego jeszcze nie zapłacono podatku, a będący czy to w cukrowniach, czy to w składach publicznych (*in den öffentlichen Lagerhäusern*), czy to pod zamknięciem rządowem, czy też w przewozie z cukrowni. Te postanowienia o osobistym obowiązku i rzeczowej rękojmi zapłaty podatku konsumcyjnego od cukru, zawarte w §§ 4 i 6, a rozwinięte w następnych paragrafach aż do § 14-go, są wyjęte z ustaw, dotychczas obowiązujących o opłacie cła i o podatkach konsumcyjnych od przedmiotów ulegających tym opłatom i podatkom.

Drugi rozdział ustawy, obejmujący artykuły od 15-go do 44-go włącznie, zawiera rozporządzenia w celu zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od cukru. Ponieważ podatek pobierany jest od wagi wyprodukowanego cukru, a przeznaczonego na konsumcyę wewnątrz związku handlowo-cłowego austryacko-węgierskiego, przeto każda cukrownia musi być w ten sposób strzeżona, aby z niej nie można wywieźć cukru bez kontroli rządowej. Ztąd wypływa potrzeba rozporządzeń zawartych w tym rozdziale, a które nakazują: aby budynki mieszczące cukrownię i składy przy niej były otoczone murem lub parkanem $2\frac{1}{2}$ metra wysokim, w celu ułatwienia kontroli komunikacyj cukrowni na zewnątrz; aby komunikacya i stosunki cukrowni na zewnątrz odbywały się według oznaczonych przepisów; aby księgi wykazujące ilość wyrobionego cukru były dokładnie według pewnych prawideł prowadzone. Otóż na te zaprojektowane rozporządzenia, mające umożliwić kontrolę, uskarżają się właściciele cukrowni.

Rząd uzasadniając potrzebę tych rozporządzeń, które zresztą są te same, jakie dziś obowiązują w celu kontroli i zabezpieczenia opłaty podatku konsumcyjnego od nafty i olejów skalnych, — wykazuje korzyść, jaką mają wyrabiający cukier z użyczenia im cztero-miesięcznej zwłoki w opłacie podatku lub przyznania im $1\frac{1}{2}$ procentu sconto w razie, jeżeli nie użytkują z tej zwłoki. Także wykazuje rząd znaczną korzyść, która płynie z nowego systemu opodatkowania dla wyrabiających cukier, a płynie ztąd, że od cukru, który z cukrowni lub z składów publicznych wyprowadzają wprost za granicę, nie opłacają wcale podatku; przy dotychczasowym zaś systemie opodatkowania musieli fabrykanci cukru, z wytężeniem swego kapitału i kredytu, składać podatek od całej ilości wyrobionego cukru odpowiednio wadze wszystkich przerobionych buraków, a dopiero przy wyprowadzeniu tego cukru za granicę, rząd zwracał im podatek od wagi cukru wywiezionego. Ta korzyść jest dość znaczna, jeżeli zważymy, że podczas kampanii cukrowej z 1884 na 1885 rząd zwrócił na granicach austryacko-węgierskich od cukru wywożonego za granicę, 35 milionów złr. w. a., które już poprzednio fabrykanci cukru zapłacili w podatku konsumcyjnym od wyrobionego cukru.

Trzeci rozdział projektowanej ustawy, w którym objęty jest tylko § 45, rozciąga postanowienia poprzedniego rozdziału na przedsiębiorstwa wyrabiające cukier z innych materyałów, niż buraki, lecz upoważnia ministra skarbu do przyznania tym przedsiębiorstwom pewnych ułatwień.

Czwarty rozdział projektowanej ustawy, w którym jest tylko § 46, orzeka i rozwija zasadę obowiązującą także co do innych podatków konsumcyjnych (od spirytusu, piwa i olejów mineralnych), mianowicie zasadę, że podatek konsumcyjny należy się skarbowi tego kraju, w którym został wyprodukowany przedmiot ulegający podatkowi, a przeto w danej ustawie cukier. Jeśli więc cukier, od którego jeszcze nie zapłacono podatku, przeprowadzony został z austryackich cukrowni lub składów publicznych pod kontrolą rządu zostających, do takichże składów węgierskich, lub nawzajem, a z składów tych nie wyprowadzono go za granicę, lecz sprzedano na konsumcyę wewnątrz kraju, — wówczas podatek od tego cukru należy się skarbowi tej połowy monarchii, gdzie leży cukrownia, w której był wyrobiony.

Piąty rozdział projektowanej ustawy, obejmujący §§ od 47 do 57 włącznie, mówi o przekroczeniach ustawy i oznacza kary pieniężne na też przekroczenia.

Ostatni, *szósty* rozdział projektu ustawy zawiera rozporządzenia **p r z e j ś c i o w e** z dotychczasowego systemu opodatkowania konsumcyi cukru, w nowy system przepisany ustawą zaprojektowaną. — Konieczność tych przejściowych rozporządzeń wypływa już ztąd, iż w dniu 1 sierpnia 1888 r. (od którego to dnia skarb państwa będzie tylko płacił bonifikacye od cukru wywożonego za granicę, a nie będzie już zwracał podatku od tego cukru wywożonego, gdyż go od tego cukru także pobierać nie będzie), znajdować się będą jeszcze znaczne zapasy cukru wyrobionego przed 1 sierpnia 1888 r., od którego to cukru już podatek zapłacono, chociaż go następnie miano wyprowadzić za granicę. Dla zbadania, jaka ilość cukru będzie we wszystkich krajach monarchii w dniu 1 sierpnia 1888 r., w którym rozpocznie się nowa kampania cukrowa, a zarazem zacznie obowiązywać nowy system opodatkowania cukru, obowiązany jest każdy posiadający więcej, niż 100 kilo cukru donieść pisemnie władzy w ciągu trzech dni po tym terminie, jaką ilość cukru posiada.

Do sprawozdania, uzasadniającego ustawę, dodane są daty statystyczne, na podstawie których obrachować można w przybliżeniu finansowy rezultat zaprojektowanej ustawy, to jest dochód z podatku konsumcyjnego od cukru pobieranego według tej projektowanej ustawy. Ponieważ roczna konsumcya cukru w krajach, objętych związkiem handlowo-cłowym austryacko-węgierskim, wynosi przeciętniowo 2 miliony cetnarów metrycznych, a podatek konsumcyjny od cetnara metrycznego, czyli od sto kilo ma być pobierany w wysokości 10 złr., przeto roczny dochód brutto z podatku wynosiłby 20 milionów złr. Po potrąceniu od tego dochodu brutto 4 milionów złr., przeznaczonych na bonifikacyę wywozową, czyli premię od cukru wywożonego za granicę, pozostanie 16 milionów złr. Ponieważ według przyjętej zasady podatek konsumcyjny od cukru (tak jak od spirytusu, piwa i olejów skalnych), pobiera skarb tej połowy monarchii, w której cukier był wyrobiony, przeto z tej sumy 16 milionów złr. przypadnie skarbowi austryackiemu blisko 15 milionów złr., a skarbowi węgierskiemu przeszło 1 milion, jeżeli stosunek wyrabiania cukru w obu połowach monarchii utrzyma się taki, jak dotychczas. Od tej sumy 15 milionów złr., którą pobierze skarb austryacki, potrąciwszy wydatki na kontrolę wyrabianego cukru i pobór podatku, które to wydatki obrachowano w przybliżeniu na $1\frac{1}{2}$ miliona złr., pozostanie skarbowi austryackiemu **c z y s t e g o d o c h o d u** z podatku konsumcyjnego od cukru $13\frac{1}{2}$ milionów złr. Ponieważ jednak konsumcya cukru wzrasta, przeto rząd spodziewa się większego dochodu z tego podatku.

Do przedłożonego Izbom projektu ustawy i sprawozdania o niej, dołączył rząd wykazy statystyczne, obejmujące okres lat 34, od 1851 do 1885 r. Wykazy te wskazują: ile w każdym z tych lat istniało cukrowni w Austryi i Węgrzech, ile z nich było czynnych, ile przerobiono co rok cetnarów metrycznych buraków na cukier, ile cetnarów cukru wywieziono w ciągu roku za granicę, jaka była wysokość podatku od cetnara cukru, jaki dochód z podatku od cukru brutto, a jaki dochód czysty, jaką sumę wynosił corocznie zwrot podatku i bonifikacya wywozowa od cukru wyprowadzonego za granicę. Te daty statystyczne są mniej zupełne i mniej dokładne z lat dawniejszych, aż do r. 1866; lecz od roku tego są już dokładne co do wszystkich wskazanych rubryk. Z wykazów tych przytoczę tu niektóre daty:

W 1851 r. było w Austryi 83 cukrowni, w Węgrzech 17, razem 100, z których 95 cukrowni wyrabiało cukier systemem prasowym, a pięć systemem maceracyjnym. Dwadzieścia lat później t. j. w 1871 r. było w Austryi cukrowni 225, w Węgrach 26, razem 251, a z tych 144 wyrabiało cukier systemem prasowym, 3 systemem centrifugalnym, 1 systemem maceracyjnym, a już 103 systemem dyfuzyjnym. W 1885 r. było w Austryi cukrowni 214, w Węgrzech 15, razem 229, z których tylko 12 pozostało jeszcze przy systemie prasowym, a reszta 217 wielkich cukrowni wyrabiała cukier systemem dyfuzyjnym. Chociaż od 1871 r. zmniejszyła się liczba cukrowni, jednak wyrób cukru **w z r ó s ł b a r d z o**, gdyż teraz istniejące fabryki są daleko większe, i daleko więcej przerabiają buraków. I tak w ciągu kampanii cukrowej z 1871 r. na 1872 przerobiono buraków na cukier w Austryi 12,029.344 cetnarów metrycznych, w Węgrzech 1,594.902 cetnarów metrycznych, razem 13,624.246 cetnarów metrycznych; przeto każda cukrownia przerobiła przeciętniowo 54,280 cetnarów buraków. W ciągu kampanii cukrowej z 1884 r. na 1885 przerobiono w Austryi buraków na cukier 55,276.797, — w Węgrzech 3,181.405, razem 58,458.202 cetnarów metrycznych, przeto przeciętniowo każda z czynnych w owym roku 229 cukrowni przerobiła na cukier 255.276 cetnarów metrycznych buraków. Dodam tu, że w 1860 r. (z którego istnieje już pierwsza pod tym względem dokładna data statystyczna) przerobiono na cukier w całej Austryi i Węgrzech ogółem tylko 8,394.066 cetnarów metrycznych buraków.

Jak w monarchii austryacko-węgierskiej **w z r a s t a ł w y r ó b c u k r u**, zmniejszał się ciągle przywóz cukru obcego, a **w z r a s t a ł w y w ó z** cukru własnego za granice monarchii, wykazują następujące cyfry. W 1856 r. cło od cukru przywożonego do Austryi, pobierane w wysokości 26 złr. 30 ct. od metrycznego cetnara rafinatu, a w wysokości 18 złr. 90 ct. od cetnara mączki cukrowej, przyniosło 5,891.907 złr.; podatek od cukru wyrabianego w Austryi wynosił 5,109.987 złr, a nie wywieziono prawie nic cukru zagranicę. W 1867 r. cło od cukru przywożonego do Austryi, pobierane w tej samej wysokości jak w 1856 r., przyniosło już tylko 16,010 złr., natomiast podatek od cukru wyrabianego w Austryi, pobierany w wysokości 10 złr. 60 ct. od cetnara cukru surowego, a 13 złr. od cetnara rafinatu, przyniósł 7,352.266 złr., we zwrocie zaś podatku i w premiach za wywóz za granicę cukru austryackiego zapłacono 1,805.117 złr. (zwrot podatku i premie wynosiły razem 10 złr. 60 ct. od cetnara cukru surowego a 13 złr. od rafinatu). W ciągu kampanii cukrowej w 1876 na 1877 r., cło od cukru wprowadzanego do Austryi, pobierane ciągle w tej samej wysokości przyniosło 5,364 złr., podatek od cukru wyrabianego w Austryi, pobierany w wysokości 73 ct. od cetnara buraków przerobionych na cukier, przyniósł w Austryi 13,794.697 złr., w Węgrzech 1,096.841 złr., razem 14,891.538 złr. we zwrocie i w premiach od cukru wywiezionego za granice (co razem wynosiło 11 złr. 18 ct. od cetnara metrycznego rafinatu, a w wysokości 9 złr. 10 ct. od cukru surowego) zapłacono 10,479.973 złr. W ciągu kampanii cukrowej w 1884 na 1885 r., cło od cukru przywożonego do Austryi, pobierane w wysokości 20 złr. od cetnara rafinatu przyniosło 7.112 złr, podatek od cukru wyrobionego w Austryi przyniósł 41,039.888 złr., zaś w Węgrzech 2,362.013 złr., razem 43,401.901 złr., w zwrocie podatku i w premiach za wywóz cukru wyprowadzanego za granicę, — zapłacono 35,173.673 złr.

POTOP

(236)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy).

Król istotnie przybył. Najpierwej przyciągnęły tatarskie chorągwie, pod Supankazym, ale nie w tej liczbie, w jakiej ich się spodziewano. Za nimi nadeszło wojsko koronne mnogie i dobrze uzbrojone, a przedewszystkiem pełne zapału. Do wieczora cała armia przeszła po świeżo zbudowanym przez pana Oskierkę moście. Sapieha czekał na króla z uszykowanemi, jak do bitwy, chorągwiami, stojącemi wzdłuż jedna podle drugiej, nakształt niezmiernego muru, którego końca okiem trudno było dosięgnąć. Rotmistrze stali przed pułkami, przy nich chorążowie, każdy z rozpuszczonym znakiem; trąby, kotły, krzywuły, bębny i litaury, czyniły zgiełk nieopisany. Koronne chorągwie, w miarę jak która przeszła, stawały również naprzeciw litewskich w ordynku; między jednem a drugiem wojskiem zostało na sto kroków pustego miejsca.

Sapieha, trzymając buławę w ręku, wyszedł piechotą na ów pusty majdan, za nim szło kilkunastu przedniejszych wojskowych i cywilnych dygnitarzy. Z drugiej strony, od wojsk koronnych, podjechał król konno na wspaniałym fryzie, podarowanym mu jeszcze w Lubowli przez pana marszałka Lubomirskiego, przybrany jak do bitwy, w błękitny lekki pancerz ze złotemi rzutami, z pod którego widać było czarny aksamitny kaftan, z wyłożoną aż na pancerz koronkową kryzą; tylko zamiast hełmu, miał na głowie zwykły szwedzki kapelusz z czarnemi piórami, natomiast rękawice bojowe i na nogach długie, chrabąszczowego koloru buty, aż wysoko za kolana zachodzące.

Za nim jechał nuncyusz, ksiądz arcybiskup lwowski, ksiądz biskup kamieniecki, ksiądz nominat łucki, ksiądz Cieciszowski, pan wojewoda ruski, baron Lisola, hrabia Pöttingen, pan Kamieniecki, poseł moskiewski, pan Grodzicki, jenerał artyleryi, Tyzenhauz i wielu innych. Posunął się Sapieha, jak ongi marszałek koronny, do strzemienia pańskiego, lecz król, nie czekając, zeskoczył lekko z kulbaki, podbiegł ku Sapieże i nie rzekłszy ani słowa, chwycił go w objęcia.

I chwyciwszy, trzymał długo na oczach obu wojsk; milczał ciągle, jeno łzy płynęły mu ciurkiem po twarzy, bo oto przyciskał do piersi najwierniejszego sługę swego i ojczyzny, który choć jeniuszem nie dorównał innym, który choć czasem pobłądził, przecie poczciwością wystrzelił nad wszystkie panięta tej Rzeczypospolitej, w wierności nigdy się nie zawahał, poświęcił bez chwili namysłu całą fortunę i od początku wojny piersi za swego monarchę i swój kraj nadstawiał.

Litwini, którzy sobie poprzednio szeptali, że za wypuszczenie Karola z pod Sandomierza i za ostatnią warszawską nieostrożność może i spotkają pana Sapiehę wymówki, a co najmniej zimne przyjęcie, widząc ową dobroć królewską, uczynili na cześć dobrego pana huk tak srogi, że echo niebiosów dosięgło. Odpowiedziały im zaraz jednym grzmotem wojska królewskie i przez czas jakiś nad wrzawą kapeli, nad warczeniem bębnów, nad łoskotem strzałów słychać było tylko okrzyki:

— Vivat Joannes Casimirus!

— Vivat koroniarze!

— Vivat Litwini!

Tak-to oni witali się pod Warszawą. Drżały mury, a za murami Szwedzi.

— Ryknę! jak mi Bóg miły, ryknę!... — wołał rozczulony Zagłoba — nie wytrzymam!... Oto pan nasz!... ojciec!... (mości panowie już szlocham!) ojciec!... nasz król, niedawno tułacz od wszystkich opuszczon, a teraz... a teraz... toć-że tu sto tysięcy szabel na zawołanie!... O Boże miłosierny!... Nie mogę od łez... wczoraj był tułaczem, dziś... cesarz niemiecki niema wojsk tak zacnych.

Tu otwarły się śluzy w oczach pana Zagłoby i począł chlipać raz po razu, nagle zwrócił się do Rocha:

— Cicho bądź! czego buczysz?

— A wuj to nie buczy? — odparł Roch.

— Prawda, jak mi Bóg miły, prawda!... Wstydziłem się, mości panowie, za tę Rzeczpospolitą... Ale teraz jużbym się z żadną inną nacyą nie pomieniał!... Sto tysięcy szabel, jak gołębiowi z gardła!... Niech to inni pokażą... Bóg dał opamiętanie, Bóg dał! Bóg dał!...

Pan Zagłoba nie pomylił się o wiele, bo istotnie stanęło pod Warszawą blisko siedmdziesiąt tysięcy ludzi, nie licząc dywizyi pana Czarnieckiego, która jeszcze nie nadeszła i nie licząc orężnej czeladzi obozowej, która w potrzebie stawała do sprawy, a której ćmy nieprzejrzane wlokły się za każdym obozem.

Po przywitaniu się i pobieżnej lustracyi wojska, król podziękował Sapieżyńskim, wśród ogólnego zapału, za wierne służby i odjechał do Ujazdowa, wojska zaś stawały na pozycyach, które im wyznaczono. Niektóre chorągwie pozostały na Pradze, inne rozrzuciły się naokół miasta. Olbrzymi tabor wozów przeprawiał się jeszcze do drugiego południa przez Wisłę.

Nazajutrz okolice miasta zabieliły się tak namiotami, jakoby je śniegi pokryły. Nieprzeliczone stada koni rżały na przyległych błoniach. Za wojskiem ciągnęli kupcy ormiańscy, żydowscy i tatarscy; drugie miasto, większe i gwarniejsze od obleganego, wyrosło na równinie.

Szwedzi przerażeni pierwszych dni potęgą króla polskiego, nie czynili żadnych wycieczek, tak, że pan Grodzicki, jenerał artyleryi, mógł spokojnie objeżdżać miasto i plan oblężenia układać.

Na drugi dzień, czeladź poczęła tu i owdzie wznosić, wedle jego konceptu, szańce; zaciągano na nie tymczasem mniejsze działa, większe bowiem miały dopiero za parę tygodni nadciągnąć.

Król Jan Kazimierz posłał do starego Wittemberga, wzywając go do poddania miasta, do złożenia broni i dając warunki łaskawe, które, gdy o nich dowiedziano się, wzbudziły nieukontentowanie w wojsku. Szerzył owo nieukontentowanie głównie pan Zagłoba, który miał szczególną do pomienionego jenerała nienawiść.

Wittemberg, jak łatwo było przewidzieć, odrzucił warunki i postanowił bronić się do ostatniej kropli krwi i raczej zagrzebać się w gruzach miasta, niż wydać je w ręce królewskie. Wielość obległających wojsk nie przestraszała go wcale, wiedział bowiem, że zbytnia liczba jest raczej zawadą, aniżeli pomocą w oblężeniu. Wcześnie też doniesiono mu, że w obozie królewskim niemasz ani jednego oblężniczego działa, podczas gdy Szwedzi mieli ich aż nadto dosyć, nie licząc niewyczerpanych zasobów amunicyi.

Jakoż było do przewidzenia, że bronić się będą zapamiętale. Warszawa bowiem służyła im dotychczas za skład zdobyczy. Wszystkie niezmierne skarby, złupione po zamkach, kościołach i miastach w całej Rzeczypospolitej, przychodziły do stolicy, zkąd wyprawiano je partyami wodą do Prus i do Szwecyi. W chwili zaś obecnej, gdy się kraj cały podniósł, i zamki, bronione przez mniejsze szwedzkie załogi, nie zapewniały bezpieczeństwa, tem bardziej nazwożono zdobyczy do Warszawy.

Szwedzki zaś żołnierz chętniej poświęcał życie, niż zdobycz. Ubogi lud, dobrawszy się do skarbów bogatej krainy, rozłakomił się tak dalece, że świat nie widział łapczywszych drapieżników. Sam król rozsławił się chciwością; jenerałowie szli za jego przykładem, a wszystkich przewyższał Wittemberg. Gdy o zysk chodziło, nie powstrzymywał oficerów ani honor kawalerski, ani wzgląd na powagę stopnia. Brali, wyciskali, łupili wszystko, co się wziąć dało. W samej Warszawie pułkownicy wysokiej szarży i szlachetnego urodzenia nie wstydzili się sprzedawać gorzałkę i tabakę własnym żołnierzom, byle tylko napchać kieszenie ich żołdem.

Do zaciekłości w obronie mogło podniecać Szwedów i to, że najcelniejsi ich ludzie byli naówczas w Warszawie zamknięci. Więc naprzód sam Wittemberg, drugi główny po Karolu dowódzca, a pierwszy, który wstąpił w granice Rzeczypospolitej i do upadku ją pod Ujściem przywiózł. Miał on za to przygotowany w Szwecyi tryumf, jako zdobywca.

Prócz niego, był w mieście kanclerz Oxenstierna, statysta na cały świat sławny, dla uczciwości swej nawet przez nieprzyjaciół szanowany. Nazywano go Minerwą królewską, gdyż jego to radom zawdzięczał Karol wszystkie swe przy układach zwycięstwa. Byli także jenerałowie: Wrangel młodszy, Horn, Ersken, drugi Loewenhaupt i mnóstwo dam szwedzkich wielkiego urodzenia, które za mężami swymi do tego kraju, jako do nowej posiadłości szwedzkiej, przyjechały.

Mieli więc Szwedzi czego bronić. Rozumiał też król Jan Kazimierz, że oblężenie, zwłaszcza przy braku ciężkich dział, będzie długie i krwawe; rozumieli i hetmani, ale nie chciało myśleć o tem wojsko. Ledwie Grodzicki szańce jakie takie wysypał, ledwie do murów nieco się przysunął, już poszły deputacye do króla od wszystkich chorągwi, by ochotnikom do szturmu iść pozwolono. Długo musiał tłumaczyć król, że szablami nie zdobywa się fortec, nim zapał pohamował.

Tymczasem posuwano, o ile możności, roboty. Wojsko, nie mogąc iść do szturmu, wzięło w nich obok ciurów udział gorliwy. Towarzysze zpod najprzedniejszych znaków, ba! nawet oficerowie sami, wozili taczkami ziemię, znosili faszynę, pracowali przy podkopach ziemnych.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 20 maja.

Jeżeli *N. Fr. Presse* jest rzeczywiście, jak sama o sobie mówić zwykła, organem światowym, to była niedawno chwila, w której oczy świata zwracały się na mizerną wioskę podolską Proniatyn w powiecie Tarnopolskim! W sążnistych depeszach przedstawiał ten organ światu, że władza polityczna w Tarnopolu dopuściła się wielkiego nadużycia, wzywając zwierzchność gminną w Proniatynie, aby swoje pisma urzędowe do Starostwa stylizowała nie w języku ruskim, lecz polskim. Kiedy te depesze drukowane były w *N. Fr. Presse*, gmina Proniatyn wniosła już była rekurs przeciw rezolucyi Starostwa. Wypadało zaczekać chwilkę z tym alarmem, bo sprawa nie była jeszcze dojrzała, a skoro podniesiono już alarm, to wypadało potem podać do wiadomości dalszy jej przebieg. Tak postąpić nakazywały względy lojalności wobec władzy zaatakowanej, a nawet i wobec czytelników zirytowanych wrzekomem pogwałceniem równouprawnienia narodowości i języków w Austryi. Dotąd jednak *N. Fr. Presse* nie doniosła, że reklamacyi gminy Proniatyn stało się w zupełności zadość; że, co można było przewidzieć, wyższa władza przychyliła się do rekursu. Konstatując uwzględnienie rekursu, dodam jeszcze jeden szczegół pominięty w pierwszem przedstawieniu sprawy Proniatyńskiej, a ważny dlatego, że rezolucya władzy powiatowej straci wobec tego szczegółu wiele z charakteru drażliwego, jaki jej nadano. Kiedy w r. 1859 wyszło rozporządzenie, że gminy mają składać deklaracye, w jakim języku chcą odbierać pisma władz, gmina Proniatyńska oświadczyła się za językiem polskim. Uczyniła to pewnie bez żadnego podszeptu, bo składała deklaracyę w r. 1859, więc w okresie stagnacyi politycznej. Tej deklaracyi trzymała się gmina Proniatyńska dotąd. W każdym razie niewłaściwem było przedstawienie rzeczy tak, jakoby władza uczyniła zamach na prawo ustawą poręczone i dotąd wykonywane. Gmina Proniatyn wystąpiła owszem agressywnie, a że wymagała tego, co ustawa dozwala, więc uczyniono zadość jej wymaganiu.

W r. z. Sejm przekazał rządowi do możliwego uwzględnienia petycyę Mojżesza i Gabryeli Kahane, właścicieli dóbr Łowczówek w powiecie Tarnowskim, o zabezpieczeniu brzegów rzeki Biały. Chodziło tutaj właściwie o udzielenie pomocy technicznej do sporządzenia planów robót ochronnych. Ustawa wodna w § 78 wkłada obowiązek przedkładania planów hydrotechnicznych na strony zamierzające wykonać budowle wodne. Wymaganie to nie jest ani zbyt trudne, ani bardzo kosztowne, na co najlepszym dowodem fakt, że nawet bardzo biedne gminy wiejskie przedkładają plany hydrotechniczne. Prośbie Mojżesza i Gabryeli Kahanów nie mogło się zatem stać zadość tak z powyższego powodu, jak i wogóle dla braku sił technicznych, jakiemiby władza krajowa musiała rozporządzać, chcąc uwzględniać prośby tego rodzaju.

Towarzystwo politechniczne ofiarowało Namiestnikowi pomoc obywatelską w pracy około odbudowania miasta Stryja. Namiestnik przyjął tę ofiarę obywatelską z podziękowaniem i zarządził, żeby w danym razie korzystał z niej komisarz rządowy prowadzący obecnie administracyę gminną w Stryju.

Wkrótce udać się ma deputacya ze Stryja do Cesarza, aby przedewszystkiem złożyć podziękowanie za dobrodziejstwa, jakich miasto to doznało dotąd od Monarchy, a przytem prosić o dalszą łaskawą opiekę.

Gmina miasta Lwowa już skończyła swoje rokowania z koleją lwowsko-czerniowiecką w sprawie wypłaty subwencyi, przyrzeczonej na budowę kolei Lwów-Bełzec. Ugoda przyszła do skutku, bo kolej lwowsko-czerniowiecka okazała się skłonną do uwzględnienia życzeń gminy. Obecnie nic już nie stoi w drodze przeprowadzeniu budowy nowej kolei. Trasa jej ulegnie małej zmianie na korzyść Kulikowa, którego Reprezentacya w podaniu do Cesarza prosiła o zbliżenie nowej linii kolejowej do tej mieściny. Życzeniu temu stanie się zadość.

Wiedeń 18 maja.

(*a*) Giełdy bywają uważane jako barometry polityczne, tak iż kursa idące w górę zapowiadają pogodę, a spadające rokują burzę na horyzoncie spraw międzynarodowych. Dziś już o giełdzie wiedeńskiej nie można tego utrzymywać. Wobec kolosalnego rozwoju interesów handlowych i przemysłowych w Londynie, Paryżu i Berlinie, zajmuje ona stanowisko drugorzędne. Pozbawiona siły i odwagi do własnej inicyatywy, idzie ona potulnie za prądem, danym przez jedną z metropoli ruchu pieniężnego. Zawsze jednak ruch na giełdzie tutejszej bywa do pewnego stopnia, w chwilach krytycznych, wyrazem usposobienia miejscowych kół finansowych i handlowych, a obecnie jest on wyrazem niezwykłego zaniepokojenia. Niepokój powstał nietylko wskutek samego faktu zerwania rokowań o traktat handlowy z Rumunią, ale w wyższym jeszcze stopniu wskutek tej okoliczności, że nikt nie może odgadnąć rzeczywistych tego zerwania powodów, i każdy według własnej fantazyi tłomaczy sobie to przykre zajście.

Kiedy niedawno w celu zagajenia rokowań przybył do Wiednia minister rumuński i po odjeździe jego, można powiedzieć: w ślad za nim, pojechali do Bukaresztu delegaci obydwu rządów monarchii, mniemano powszechnie, że już założone zostały podwaliny dobrego porozumienia, i dalsze negocyacye pomyślny odniosą skutek. Niemałej więc niespodzianki doznała opinia publiczna, kiedy naraz dowiedziano się o zerwaniu układów. Odtąd zaś nie stało się nic, co mogłoby tę opinię uspokoić. Przeciwnie, następuje jedna łamigłówka po drugiej. Baron Pusswald oświadcza w komisyi cłowej, że nie handlowe interesa, lecz inne dały powód do zerwania układów i daje do zrozumienia, że nie z tej strony, lecz z przeciwnej zerwano rokowania. Jednocześnie prawie nadchodzi z Bukaresztu wiadomość, że minister Bratiano, kiedy Izba tamtejsza powitała oklaskami oznajmienie o zerwaniu negocyacyj, zawołał: dziś dajecie oklaski, kto jednak wie, czy za sześć miesięcy także klaskać będziecie. Zdawałoby się więc, że nie upatruje on w zerwaniu układów ani tryumfu dla siebie, ani dla swego kraju korzyści. Nakoniec dziennik rumuński, o którym wiadome, iż zostaje pod osobistym wpływem p. Bratiano, daje wyjaśnienie, któremu trudno dać wiarę. Według tego dziennika o to rozbiły się układy, iż rząd rumuński zażądał przedewszystkiem rękojmi, iż interesa exportowe Rumunii co do bydła i zboża zostaną uwzględnione w traktacie, a delegaci tutejsi odrzekli, iż nie mają pod tym względem instrukcyi. Uwierzyć temu dziś niepodobna prawie, kiedy na dzisiejszem właśnie posiedzeniu komisyi cłowej jeden z owych delegatów, radca Kalchberg, ku powszechnemu zdziwieniu oświadczył, iż „my,“ co niewątpliwie znaczy: obydwa rządy monarchii, gotowi jesteśmy do ustępstw daleko sięgających na korzyść Rumunii, jeśli rokowania zostaną na wiązane ponownie. Może, jak wam już pisałem, rzuci cokolwiek światła na tę sprawę odpowiedź rządu na interpelacyę Plenera. Odpowiedź tę, jak wiem z dobrego źródła, p. Pusswald zamierza dać w pełnej Izbie we czwartek.

Wobec niejasnego położenia obradowała komisya cłowa na dwóch posiedzeniach o proponowanem przez rząd podwyższeniu ceł zbożowych, które w końcu utrzymało się bardzo znaczną większością. Członkowie opozycyi nie byli jednej myśli. Niektórzy mówili, przeciw a głosowali za wnioskiem rządowym, twierdząc, iż trzeba dopuścić tę próbę, po której przekonają się rolnicy, iż cła im nie przysporzą korzyści, a szkodę ogółowi przyniosą, wywołując odwet ze strony państw ościennych i zatamowanie wywozu, przez co uszczupli się zarobek klasy pracującej i zmiejszy się krajowa ziemiopłodów konsumcya. Inni skoncentrowali swoją opozycyę przeciw jednemu ziarnu, to jest przeciw żytu. Ci utrzymywali, że według statystycznych wykazów ludność, wskutek stopniowego upadku dobrobytu w krajach austryackich, coraz mniej spożywa pszenicy, a coraz więcej konsumuje chleba żytniego, który po miastach jest chlebem ubogich. Gdy zaś cło od żyta ma wynosić 1 złr. 50 ct. w złocie, to jest prawie dwa papierki, a cena żyta w Podwołoczyskach wynosi niespełna pięć papierków, gdy więc cło ma wynosić 40% od wartości żyta, błagali oni o miłosierdzie dla głodnych. Bukowińczycy powstawali na cło od kukurudzy, które szkodę przyniesie gorzelnictwu. Byli nakoniec i tacy, co potępiali zasadniczo wszelkie cła ochronne, ale dlatego głosowali za propozycyą rządową, iż prowadzi ona do zrównania ceł austryackich z cłami w cesarstwie niemieckiem, a takie zrównanie najlepiej utoruje drogę do handlowego z tem mocarstwem traktatu.

Równie zaciętej rozprawy nie będzie już zapewne w ciągu dalszej o taryfie dyskusyi. Tylko kwestya nafty zabierze nieco więcej czasu i być może, iż komisya zechce wysłuchać rzeczoznawców z Galicyi. Wogóle panuje w komisyi chęć przyspieszenia obrad tak, iżby pełna Izba mogła do drugiego czytania przystąpić przed zielonemi świętami. Jak zaś wiele czasu to drugie czytanie zabierze. o tem trudno coś pewnego orzec. Jak się dyskusye czasem rozwlekają, mieliśmy dziś przykład. Ustawa o ulgach podatkowych straconą jest na ten raz. Dlatego rząd nie przyjął już udziału w rozprawach. Izba jednak straciła znowu dzień cały i dopiero we czwartek rozpocznie drugie czytanie ustawy o zabezpieczeniu robotników.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. koncepistów Namiestnictwa Antoniego **Zawadzkiego** ze Lwowa do c. k. starostwa w Stryju i Jana **Tyrowicza** z Żółkwi do c. k. starostwa w Turce, a c. k. praktykantów konceptowych Adama **Gubattę** ze Stryja do c. k. starostwa w Drohobyczu i Alfreda Juliana **Łęczyńskiego** ze Lwowa do c. k. starostwa w Skałacie.

Rada państwa.

(*67-me posiedzenie Izby poselskiej*).

Dep. ks. Czartoryski otrzymuje ośmiodniowy urlop.

Z kolei odpowiedział kierownik ministerstwa handlu bar. Pusswald na niektóre interpelacye, a między innemi rozwinął szczegółowo przebieg i przyczyny zerwania rokowań w sprawie traktatu handlowego z Rumunią. W głównem streszczeniu podaną była odpowiedź bar. Pusswalda we wczorajszych telegramach.

Po przyjęciu w trzeciem czytaniu ustawy o opustach podatkowych w razie klęsk elementarnych, przystąpiła Izba do dyskusyi jeneralnej nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa.

Ks. Alojzy **Liechtenstein** zagaja dyskusyę, jako referent większości komisyi przemysłowej i uprasza Izbę, aby przystąpiła do dyskusyi ogólnej nad dotyczącem przedłożeniem rządowem na podstawie poprawek, poczynionych przez komisyę.

Dep. **Neuwirth**, jako referent mniejszości komisyi, zastrzega sobie głos w końcu dyskusyi.

Prezydent zawiadamia Izbę, iż do głosu zapisali się następujący mowcy: **przeciw**: Prade, Dr Baernraither, Strache, Schwab, Dr Haase, Bohaty i Dr Exner; **za**: Bromowsky, Adamek, Dr Lueger, Wurm, Dr **Biliński**, **Popowski**, **Szymanowski**, Tonner i Klun.

Dep. **Prade** jest wprawdzie wraz z swymi przyjaciółmi politycznymi za przyjęciem prawa, mimo to zgłosił się jako mowca przeciw projektowi, gdyż nie zgadza się na zapatrywania większości i jej referentów. Mówca domaga się zupełnego usunięcia opłacania składek przez robotników, wciągnięcia w ramy prawa także robotników rolniczych i szybkiego wniesienia prawa o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierót robotniczych; wnosi też odnośny projekt. Następnie zwraca się przeciw zamierzonej organizacyi terytoryalnej, a oświadcza się za organizacyą, opartą na wspólności zawodu oraz za centralizacyą zabezpieczenia i urządzeniem państwowej instytucyi zabezpieczenia. Podstawy terytoryalnej domagano się nie z technicznych, lecz z politycznych powodów, a ponieważ Niemcy mogą najwięcej płacić, to znów spadnie na nich ciężar opłaty długów federalistycznych. Ponad liberalizm, ponad interes państwa stawia mowca interes narodowy. Z niemieckiej strony nie można na to się zgodzić, aby Niemcy w Austryi byli tylko równouprawnieni z Czechami, Polakami, Słoweńcami. Można posłów niemieckich przegłosować w Izbie, ale liczyć się trzeba z niemiecką opozycyą. Mowca kończy twierdzeniem, że obecna polityka skończy się upadkiem Austryi, a Niemców powróci do domu starej matki: Germanii.

Dep. **Bromowsky** broni organizacyi terytoryalnej tak ze względu na stosunki społeczne, jak różną wartość ziemi, i zaznacza, że to ma także wpływ na industryę. Utworzenie instytucyj krajowych, a nie jednej tylko instytucyi państwowej, jest koniecznem ze względu na różność stosunków zarobkowych i życiowych w poszczególnych krajach koronnych. Dalszemi powodami, przemawiającemi za terytoryalną organizacyą zabezpieczenia są: zmniejszenie kosztów zarządu, rozdział ryzyka i możność zniżenia wkładek, wreszcie wzgląd na kontrolującą administracyę państwa. Mowca życzy sobie, aby nie dać przeminąć sposobności porozumienia się nasamprzód w dziedzinie ekonomicznej i dlatego przemawia za rezolucyą wniesioną przez mniejszość. Właśnie przy tej sposobności mogą sobie prawica i lewica zrobić ustępstwa.— Oby to porozumienie nastąpiło. (Brawo po prawicy).

Dep. **Bärnreither** wita z uznaniem ten projekt do prawa, jako ważny krok w dziedzinie ustawodawstwa socyalnego, który jednakże nie powinien być odosobnionym; w trop za nim powinno przyjść zabezpieczenie robotników na wypadek choroby. Dalej omawia mowca organizacyę zakładów zabezpieczenia od kalectwa, porównuje wartość różnych systemów i dochodzi do konkluzyi, że ani państwo, ani podatnicy, lecz jedynie właściciel fabryki winien być obciążony wkładkami na rzecz funduszu zabezpieczenia. Naprzeciw robotników nie należy występować z brakiem ufności, chociażby nawet się i zajmowali potrochu socyalizmem, bo tem się dziś cały świat zajmuje. Skuteczność całego ustawodawstwa socyalnego zależy od tego, aby było wszechstronnem. (Potakiwania po lewicy).

Dalsze obrady przerwał prezydent.

Prezes komisyi dla kontroli długu państwa dep. Dr Szrom zawiadamia Izbę, iż wskutek złożenia mandatu członka tej komisyi przez barona Doblhoffa, powołał w jego miejsce do tej komisyi zastępcę dep. Kluna.

Dep. Dr Heilsberg i tow. interpelują prezesa ministrów w sprawie zajść w komisyi dla kontroli długu państwa.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w dniu dzisiejszym, a na porządku dziennym jest: *a)* Pierwsze czytanie ustawy, zmieniającej postanowienia ustawy z 15go kwietnia 1873 względem urządzenia Namiestnictw w Pradze i we Lwowie; *b)* Dalszy ciąg dyskusyi jeneralnej nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa.

Komisya cłowa Izby deputowanych odrzuciła wszystkiemi głosami przeciw jednemu wszystkie wnioski, domagające się uwolnienia drzewa od wszelkiej opłaty, a przyjęła wniosek o złożenie ankiety rzeczoznawców w sprawie opodatkowania petroleum.

Podkomisya dla związku cłowego i handlowego prowadziła przedwczoraj dyskusyę ogólną nad przepisami o handlu domokrążnym, dalej nad sprawą *Lloyda*, terminem dla zniesienia handlowych portów w Tryjeście i Rjece, uregulowaniem waluty i sprzedażą soli dla bydła. Celem wysłuchania opinii Rządu odroczono rozprawy.

Podkomisya dla statutu bankowego odrzuciła wniosek dep. Trojana, który zażądał, aby przedewszystkiem zająć się sprawą petycyj, i przystąpiła do dyskusyi ogólnej.

Sprawy krajowe.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Sejm w r. 1884 przyjął na wniosek Dr Zolla uchwałę, wzywającą c. k. Rząd, aby jaknajrychlej w obowiązujących dotąd ustawach o egzekucyi sądowej przeprowadził na właściwej drodze zmiany w tym kierunku, iżby przy drobnych pretensyach nie było wolno wierzycielowi prowadzić drugiego i trzeciego stopnia egzekucyi na nieruchomości, dopóki się nie wykaże, iż egzekucya na rzeczy ruchome była bezskuteczną.

W odpowiedzi na tę uchwałę, Wydział krajowy otrzymał od Rządu następujące oznajmienie:

W wniesionym na bieżącej sesyi Rady państwa projekcie ustawy, tyczącym się zmiany względem uzupełnienia niektórych postanowień egzekucyjnego postępowania, Ministerstwo sprawiedliwości wzięło inicyatywę do będącej na czasie reformy postanowień obowiązujących co do egzekucyi, a przytem uwzględniło także i te ubolewania godne objawy, które widocznie dały powód do wniosku posła Dr Zolla i do rezolucyi sejmowej z 22 września 1884.

Natomiast Ministerstwo sprawiedliwości widziało się spowodowanem do wniesienia projektu ustawy w duchu pomienionej rezolucyi sejmowej, gdyż projektowane w niej środki byłyby zdaniem Ministerstwa niekorzystne zarówno dla strony dotkniętej egzekucyą, jak i strony prowadzącej egzekucyę. Mianowicie należałoby się obawiać, że następstwem projektowanych w rezolucyi sejmowej środków, byłoby z jednej strony dalsze jeszcze podwyższenie nieprodukcyjnych kosztów egzekucyjnych, z drugiej zaś strony ułatwienie oddzielnego prowadzenia egzekucyi na częściach składowych t. z. *fundus instructus*.

Z prasy rosyjskiej.

Profession de foi, nowej redakcyi *War. Dnewnika* podług relacyi *St. Piet. Wiedomosti* wygląda, jak następuje: Przedewszystkiem za specyalne swoje zadanie redakcya *Dnew. Warsz.* poczytuje przechowanie sukcesyi po Szczebalskim i niepozbawianie gazety znaczenia „żywego organu miejscowego“. Obok tego zadania, redakcya ma zamiar: „pilnie śledzić za tem co się dzieje w prowincyach pogranicznych“. *Dnewnik* obowiązany jest zaznajamiać czytelników z biegiem rzeczy w tych prowincyach. Zniewalają do tego nietylko jednoplemienność ludności, ale i przyczyny ekonomiczne. Starodawna i pokojowa przyjaźń Rosyi i Niemiec i energiczna a jasna polityka Prus, budzą nadzieję, że nawet w razie gdyby interesa nasze państwowe różniły się od państwowych interesów niemieckich, to jednak nie trudno będzie znaleźć grunt do zgody w imię wzajemnych potrzeb i korzyści. Z niemniejszą uwagą *Dnewnik* winien śledzić to, co się dzieje w Austryi. Sąsiadujące z nami prowincye austryackie zamieszkałe są przez ludność jednoplemienną i już to samo winno absorbować uwagę naszej gazety, gdyż obserwacya i porównania są najlepszym środkiem do ocenienia doniosłości różnych systemów i środków.“

St. Pietersb. Wiedom. powiadają dalej, „że poglądy nowej redakcyi na położenie i nieszczęścia Słowian austryackich są sformułowane jasno i dokładnie, chociaż nieco umiarkowanie: „Jakkolwiek bylibyśmy dalecy od wrogiego zapatrywania się na system państwowy austryacki, — pisze *Dnewnik* — nie możemy wszakże nie słyszeć skarg i żalów narodu halickiego. Położenie Rusi halickiej odbija się i w poglądach społeczeństwa rosyjskiego na sprawy kraju polskiego. Jakkolwiek uznawalibyśmy prawa Austryi do wymagania poważania i szacunku dla jej zadań państwowych, to jednak gazeta rosyjska nie może stanąć na temsamem stanowisku względem tych małych państewek w państwie, do utworzenia których dążą Madziary, szlachta polska i inni. Pod tym względem uważamy za swój obowiązek poddawać dokładnemu rozbiorowi i ocenie wyskoki, których nie szczędzą względem Rosyi wrogie nam prasy: madziarska i polska zakordonowa.“

„Jak było do przewidzenia — czytamy dalej w *St. Pietersb. Wiedom.* — *Dnewnik* interesuje się także losem południowych i zachodnich Słowian i zapowiada, iż i pod tym względem pracy nie pożałuje w nadziei, że:

„Przyjdzie czas — być może już niedaleki — kiedy Słowianie południowi, powołani do życia przez Rosyę, uwolnią się od wpływu narkotyku, którym ich napojono.“

Tenże optymizm — mówią znowu *St. Pietersb. Wied.* — widnieje w określeniu przez nową redakcyę stanowiska, jakie zająć zamierza, jako organ urzędowy na kresach zachodnich państwa. Oświadczywszy, iż stać będzie na straży potrzeb i interesów państwa rosyjskiego, *Warsz. Dnewnik* powiada:

„Wierzymy, że nadejdzie czas, kiedy myśl polska uwolniwszy się od marzeń, o jakich słyszymy z ust polskich deputowanych w berlińskim i wiedeńskim parlamencie, a zastósowanie których w praktyce widzimy w Rusi Czerwonej, znajdzie ukojenie w uznaniu pełnem dumy, że uczciwie jest i chwalebnie służyć państwowym interesom Rosyi, obdzielającej swobodą masy, broniącej istotnych, nie zaś faktycznych interesów narodowości wchodzących w skład jej państwowego organizmu. Wierzymy głęboko, iż niedaleką jest chwila, w której w życie Polaków przeniknie uznanie konieczności posiadania przez nich państwowego języka rosyjskiego.“

„Dobra nadzieja — kończą *St. Piet. Wiedom.*, ale pożądanem jest, żeby ona nie zachęcała do ustępstw, których starannie unikał Szczebalskij, i co jest nader ważnem w stosunkach rosyjsko-polskich.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 maja.

— **W katedrze na Wawelu** w grobach królewskich odprawioną została dziś o godzinie 10ej rano Msza ś. za duszę króla Władysława Jagiełły. O godzinie 9 zaś odprawił w katedrze, w obecności kapituły katedralnej, w asystencyi kleru katedralnego, JE. X. Biskup za duszę ś. p. Andrzeja Ettmayera pontyfikalną Mszę ś. żałobną i kondukt przy katafalku.

— **Administracyjne posiedzenie** Akademii Umiejętności odbyło się dziś w południe. Oprócz tutejszych członków Akademii, wzięli w niem udział przybyli ze Lwowa członkowie: Dr Biesiadecki, Dr Franke, Dr Szaraniewicz i Dr Węclewski, tudzież radca ministeryalny Dr Rittner z Wiednia. Dziś wieczór podejmują członków Akademii hrabstwo Stanisławowie Tarnowscy na Szlaku.

— **Poufne posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś w piątek o godz. 5 po południu w sali obrad Rady pod przewodnictwem Prezydenta.

— **Komisya sanitarna krakowska** odbyła w dniu 15 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Friedleina posiedzenie, na którem, po załatwieniu spraw bieżących, fizyk miejski Dr Buszek podał do wiadomości, iż wykładnik śmiertelności Krakowa, po strąceniu obcych zmarłych w tutejszych szpitalach, wynosił w marcu 26·4, w kwietniu 26·6. Z chorób zakaźnych zmarło w marcu 9·3, w kwietniu 9·5% ogólnej liczby zmarłych. W kwietniu pojawił się tyfus wysypkowy w najuboższej części ludności w III obwodzie (na Kazimierzu), w aresztach miejskich i kryminale z przebiegiem bardzo łagodnym i w ogóle trzema przypadkami śmierci. Obecnie ta mała epidemia już na wygaśnięciu. W ogólności już rok drugi śmiertelność z chorób zakaźnych w Krakowie zmniejsza się ciągle. Między psami pojawiła się w kilku przypadkach wścieklizna, co skłoniło Magistrat do wydania nakazu puszczania psów tylko z kagańcami i ponowienia zakazu wprowadzania ich do lokalów publicznych. Rozporządzenie to obowiązuje pod surowemi karami od 20 b. m.— Zmiany wysokości wody gruntowej mierzy się obecnie za pomocą studni w gmachu Magistratu. Ze względu na to, iż nieraz nawet w nowych domach stróże nie mają należytego pomieszczenia, skutkiem czego podlegają rozmaitym chorobom, mianowicie zakaźnym, rozporządził Magistrat, aby przy przedkładaniu planów na nowe domy żądano zawsze wskazania miejsca dla stróża. — Wypracowane przez inżyniera sanitarnego instrukcye dla czyszczenia dołów kloacznych, tudzież istrukcye służbowe dla maszynisty i robotników przy maszynach Talarda uchwalono z małemi zmianami. Instrukcyą dla miejskiej służby zdrowia uchwalono ostatecznie z małemi modyfikacyami proponowanemi przez Magistrat i postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej, zapraszając na sprawozdawcę r. m. Dra Domańskiego. Na wniosek tegoż radcy uchwalono wezwać Magistrat, a mianowicie inżyniera sanitarnego, aby na najbliższem już posiedzeniu komisyi sanitarnej przedłożył projekt usunięcia kilku bardzo ważnych usterek higienicznych w gmachu ś. Scholastyki; wezwano budownictwo miejskie do wypracowania lepszej niż obecna wentylacyi sal w szkolnych budynkach miejskich, mianowicie przez użycie do niej gazu, tudzież do wydania polecenia, aby właściciele domów przy ulicach, w których zbudowano nowe kanały, wpuścili do nich drogą podziemną jak najrychlej swe ścieki obecnie wierzchem płynące, przez co powietrze zatruwa się w sposób dla zdrowia publicznego szkodliwy.

— **Krakowska Izba** handlowo-przemysłowa odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Mendelsburga. Z obrad Izby wyjmujemy na dzisiaj najważniejsze. Izba uchwaliła wystósować petycyę do Koła polskiego w Wiedniu i do ministerstwa handlu przeciw zamierzonemu podwyższeniu taryf towarowych wewnątrz kraju. Uchwaliła też Izba petycyę do Koła polskiego i do ministerstwa handlu przeciw wypracowanemu przez p. Sochora, dyrektora kolei Karola Ludwika, projektowi objęcia wszystkich galicyjskich linij kolei państwowej w zarząd kolei Karola Ludwika, w takim razie bowiem zniknęłyby wszystkie nadzieje, jakie kraj przywiązywał do kolei transwersalnej, decydując się nawet poprzeć budowę tej kolei wysoką subwencyą. P. Fritsche, członek Izby z Biały, postawił wniosek co do obłożenia cłem cementu zagranicznego, który zabija rozwój fabryk krajowych, a znajduje ułatwienie odbytu w kraju z powodu niesprawiedliwych taryf kolejowych, ułatwiających import produktu obcego z krzywdą wyrobu krajowego.

— **Do spółki** budowy tanich domów dla warstw robotniczych przystąpili: hrabina Stanisławowa Tarnowska, księżna Wanda Jabłonowska, Dr Henryk Jordan i p. Antoni Marfiewicz. Wszelako na podanie hr. Dębickiego, Wołodkowicza i hr. Cieszkowskiego, wniesione przed dwoma miesiącami do prezydyum Rady miejskiej, dotąd nie nadeszła żadna odpowiedź. Czas atoli nagli, najlepsza pora dla budowli mija, a jak gwałtowną jest potrzeba i wielkim brak mieszkań robotniczych, wystarcza nadmienić, że na jednem z przedmieść Krakowa, przed rogatkami, postawiono w dziedzińcu domu szereg komórek z desek na letnie mieszkania. Wszystkie te komórki są już wynajęte i z góry zapłacone przez rodziny pozbawione dachu.

— **W parku krakowskim** odbędzie się jutro w sobotę d. 22go b. m. koncert muzyki wojskowej 56 pułku. Początek o godzinie 4ej po południu.

— **Komitet dam**, zajmujących się urządzeniem loteryi na pogorzelców, wydał następującą odezwę: Raz jeszcze odwołuje się komitet pań, trudniących się urządzeniem loteryi w Krakowskim parku, z usilną prośbą o fanty. Dawniej ogłoszone adresy pań powiadomiły, gdzie je odsyłać należy, wreszcie znany już jest adres p. Tetmajerowej (Sławkowska N. 16). Warunkiem udania się zabawy jest ilość nagromadzonych fantów, a że i najmniejszy drobiazg danym być może, więc wszystkich zachęcamy do współudziału — niech każde dziecko weźmie chociaż małym darem udział w loteryi, mającej tak piękny i naglący cel. Osiągnięte z loteryi pieniądze mają powrócić ludziom możność pracy zarobkowej. Zakupione maszyny, warsztaty, dadzą pogorzelcom chleb do ręki. Do pp. kupców również ponawiamy nasze prośby o nadsyłanie fantów lub wiktuałów, ponieważ będą stoły podwieczorkowe, więc przedmioty spożywcze są bardzo pożądane. Hr. Antoniowa Potocka ofiarowała urządzenie mleczarni dla dziatwy i ozdobienie stołu przysmakami z Olszy. Wiele pań obiecało dostarczyć domowego pieczywa, chcąc zaopatrzyć bufet jak najmniejszym kosztem.

— **Liczne towarzyskie grono**, po większej części z osób z Królestwa tu w Krakowie przebywających złożone, a między innymi, o ile nam wiadomo, hr. Starzeńska z córkami, Potocka z córką, księżna Jabłonowska, hr. Plater, p. Orpiszewska z córką, tudzież panny: Ronikier, Wielopolska, Gołębiowska, Komarówny, w asystencyi pp.: hr. Ożarowskich, Ostrowskiego, Platera, Kozłowskiego, Potockiego i innych, otóż grono to, korzystając z pięknej pogody, urządziło sobie majówkę w dniu onegdajszym na Bielanach, i zwiedziło klasztor tamtejszy.

— **Majówka.** Uczniowie klasy VI gimnazyum św. Anny wybrawszy się na majówkę w d. 15 b. m., zmuszeni byli popołudniową słotą schronić się w Bolechowicach do domu p. Zawadzińskiego, właściciela

---

Nieraz Szwedzi próbowali przeszkadzać robotom, i dzień jeden nie upływał bez wycieczek, lecz zaledwie muszkieterowie szwedzcy zdołali przejść bramę, pracujący przy szańcach Polacy porzucali taczki, pęki chrustu, łopaty, oskardy i biegli ze szablami w dym tak zaciekle, iż wycieczka z największym pośpiechem musiała się chronić do twierdzy. Trup padał przy owych starciach gęsto, fosy i majdany aż do szańców zjeżyły się mogiłami, w które chowano podczas krótkich zawieszeń broni poległych. Wreszcie i czasu nie stało na grzebanie, leżały więc ciała na wierzchu, owiewając straszliwym zaduchem miasto i oblegających.

Mimo największej trudności, codzień przekradali się do obozu królewskiego mieszczanie, donosząc, co się w mieście dzieje, i na kolanach żebrząc o przyspieszenie szturmu. Szwedzi bowiem mieli jeszcze dosyć żywności, ale lud umierał z głodu po ulicach, żył w nędzy, w ucisku, pod straszliwą ręką załogi. Codziennie echa donosiły aż do obozu królewskiego odgłosy strzałów muszkietowych w mieście, i dopiero zbiegowie donosili, że to rozstrzeliwano mieszczan, podejrzanych o życzliwość swemu królowi.

Włosy powstawały od opowiadań zbiegów. Mówili, że cała ludność, chore niewiasty, nowonarodzone dzieci, starce, wszyscy nocują na ulicach, bo Szwedzi powyganiali ich z domów, w których poprzebijano od muru do muru przejścia, by załoga, w razie wkroczenia wojsk królewskich, chronić się i cofać mogła. Na koczowniczą ludność padały deszcze, w dnie pogodne paliło ją słońce, nocami szczypały chłody. Ognia nie wolno było mieszkańcom palić, nie mieli przy czem łyżki ciepłej strawy uwarzyć. Różne choroby szerzyły się coraz bardziej i zabierały setki ofiar.

Królowi, gdy słuchał tych opowiadań, pękało serce, więc słał gońców za gońcami, by przyjście ciężkich dział przyspieszyć. Czas zaś płynął, upływały dnie, tygodnie, i prócz odbijania wycieczek, nie można było nic ważniejszego przedsięwziąć.

Krzepiła tylko oblegających myśl, że i załodze musi w końcu zabraknąć żywności, gdyż drogi były tak poprzecinane, że i mysz nie zdołałaby się dostać do fortecy.

Tracili też oblężeni z każdym dniem nadzieję odsieczy; owa armia pod Duglasem, stojąca najbliżej, nietylko nie mogła pospieszyć z ratunkiem, ale o własnej musiała myśleć skórze, król Kazimierz bowiem, mając aż nadto sił, zdołał i tamtych przyciszyć.

Poczęto wreszcie, jeszcze przed przyjściem ciężkich kartaunów, ostrzeliwać fortecę z mniejszych. Pan Grodzicki od strony Wisły, sypiąc przed sobą jak kret, ziemne zasłony, przysunął się o sześć kroków do fosy i zionął nieustannym ogniem na nieszczęsne miasto. Przepyszny pałac Kazanowskich został zrujnowany, i nie żałowano go, bo do zdrajcy Radziejowskiego należał. Ledwie trzymały się jeszcze poszczerbione mury, świecące pustemi oknami; na wspaniałe tarasy i sady padały dzień i noc kule, burząc cudne fontanny, mostki, altany, marmurowe posągi i płosząc pawie, które żałosnym wrzaskiem dawały znać o swem nieszczęsnem położeniu.

Pan Grodzicki sypał ogień i na dzwonicę bernardyńską, z tej strony bowiem postanowił do szturmu przystąpić.

Tymczasem ciurowie obozowi poczęli się prosić, aby im wolno było uderzyć na miasto, bardzo bowiem pragnęli pierwsi do skarbów szwedzkich się dostać. Król raz odmówił, lecz wreszcie pozwolił. Kilku znacznych oficerów podjęło się stanąć na czele, a między innymi i Kmicic, któremu nietylko sprzykrzyła się bezczynność, ale wogóle rady sobie dać nie mógł z tej przyczyny, że Hassling, zapadłszy w ciężką chorobę, od kilku tygodni leżał bez duszy i o niczem mówić nie mógł.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

mniejszej posiadłości. Szanowny gospodarz podejmował u siebie z prawdziwie staropolską gościnnością uczestników majówki, którzy z wdzięcznością za uprzejme i serdeczne przyjęcie donoszą nam o tym fakcie.

— **Aleksander Słoniowski**, b. kupiec i obywatel m. Krakowa, zmarł tu d. 20 b. m., przeżywszy lat 54. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Pociąg mieszany N. 7 najechał przed Tarnowem na wjeżdżający do tej stacyi pociąg towarowy N. 33, wskutek czego utracił życie jeden hamowacz; doznali zaś uszkodzenia jeden maszynista i jeden konduktor pocztowy. Z wozów pociągowych zostały dwa wagony uszkodzone, a rzeczony pociąg mieszany spóźnił się o 4 godziny. Surowe dochodzenie zarządzono.

— **Pociągi kuryerskie** w kierunku z Wiednia do Krakowa i odwrotnie, niemniej z Krakowa do Lwowa w połączeniu z dalszemi liniami kolejowemi i odwrotnie, rozpoczną kursować w b. r. z dniem 1 czerwca. Niestety termin tych pociągów został w bieżącym roku nadzwyczaj ograniczonym, gdyż trwać będzie zaledwie tylko 4 miesiące, podczas gdy w r. z. rozszerzonym był na pół roku. Trudno pojąć, dlaczego zarządy kolejowe w źle pojętym własnym interesie zaprowadzają takie ograniczenia, skoro, jak doświadczenie poucza, pociągi kuryerskie między Lwowem, Krakowem i Wiedniem, są wielce pożądane i zapełniane. Szczególniej kupcy i podróżujący we własnych interesach z ograniczonym lub ściśle oznaczonym czasem chętnie korzystają z pociągów kuryerskich, więc rozszerzając termin tych pociągów na dłuższy przeciąg czasu, zarządy kolejowe z pewnością nic na tem nie stracą. W pociągach kuryerskich między Wiedniem a Krakowem i w odwrotnym kierunku, zachodzi ta zmiana, że będą kursowały także wagony III klasy, czego oddawna z upragnieniem oczekiwano, przy pospiesznych (dziennych) pociągach pozostaje nadal tylko I i II klasa, jakkolwiek zarządy innych kolei austryackich, a nawet niektórych zagranicznych, (niemieckich, rosyjskich) w samym początku zaprowadziły przy tych pociągach także III klasę. Niewiadomo, czy też kolej Karola Ludwika urządzi III klasę przy pociągach kuryerskich, gdyż nieotrzymaliśmy dotychczas odnośnego doniesienia, spodziewać się jednak należy, że to niezawodnie wkrótce nastąpi. Między stacyami Zabierzowem a Krzeszowicami kolei północnej, otwarty zostanie w tych dniach nowy przystanek we wsi Rudawie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły kolonii niemieckiej Falkenberg, w powiecie dobromilskim, na budowę szkół, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ludwika z Boczkowskich Odrowąż Wysocka**, żona dzierżawcy dóbr Gierałtowice, zmarła tamże dnia 18 maja b. r. w 68 roku życia. — Dwór Gierałtowski był jakoby punktem zbornym ludności miejscowej i okolicznej, która do ś. p. Ludwiki schodziła się czy po zasiłek materyalny, lub po poradę w jakimkolwiekbądź względzie, a czego najlepszym dowodem było, gdy podczas przemówienia X. Foksa, miejscowego proboszcza, dał się słyszeć jęk i płacz tych, którzy w ś. p. Ludwice utracili prawdziwą opiekunkę.

— **Zjazd pedagogiczny.** Komitet zawiązany we Lwowie celem poczynienia odpowiednich przygotowań do zjazdu pedagogicznego, wybrał przewodniczącym prezydenta miasta p. Dąbrowskiego, zastępcą jego Dra Gustawa Roszkowskiego. Sekretarzami wybrani pp. Bronisław Sokalski i Władysław Kropiński.

— **Niespodziany spadek.** W tych dniach człowiek ubogi w Warszawie, zajmujący się pracą tracza, niejaki Jan Zełajtys, pochodzący z Szawel na Żmudzi, odebrał wiadomość o śmierci brata, o którym dawno nie miał żadnych wiadomości, i o spadku po nim pozostałym. Po sprawdzeniu pokazało się, iż zmarły jako kupiec dorobił się w Moskwie znacznego, około 100.000 rubli wynosić mającego majątku i zmarł bezpotomnym, oraz bez testamentu. Jedynym więc jego spadkobiercą jest właśnie brat wspomniony.

— **Wybór mamki w Madrycie.** Sprawa wyboru karmicielki dla mającego przyjść na świat dziecka hiszpańskiej królowej rejentki, stała w ostatnich dniach na porządku dziennym w Madrycie. Nadworny lekarz domu królewskiego, Dr Sanchez Ocana, z pomiędzy znacznej liczby, po większej części z prowincyi Santander przybyłych kobiet, wybrał 22 zalecających się dobrem zdrowiem niewiast do bliższego zbadania. Komisya lekarska na pierwszem posiedzeniu nie mogła jednak powziąć ostatecznej decyzyi. Pośród kandydatek na mamkę królewskiego dziecka znajduje się kilka kobiet mieszczańskich, spekulujących na intratne miejsce. Jedna z nich ukazała się przed komisyą we wspaniałym ponsowym aksamitnym kostiumie, przybranym bogato prawdziwemi koronkami i złotemi haftami; w uszach kandydatki na mamkę jaśniały wielkie brylanty, a na palcach i rękach kosztowne pierścionki i bransolety. Pani ta, nazwiskiem Raimonda, wykarmiła już niejedno książęce dziecko, a po ukończeniu swojej czynności odpoczywa w eleganckiej willi swojej pod Revilla. Lekarze zdumieni byli zdrowiem i świeżą urodą pani Raimonda.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 22go: Benefis i szósty gościnny występ Felicyi Stachowicz: *Świat Nudów*, komedya w 3 aktach, napisał Edward Pailleron; tłómaczenie Jana Zielińskiego.

W niedzielę 23go: Ostatni raz w tym sezonie *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, Adama Asnyka.

— D. 20 maja piękna pogoda; term. od 12·0 doszedł do 25·1 C. Barometr ciągle wysoko; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 748·9 millim., term. 15·2 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 22go maja: ś. Julii p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Binkowskiego „Głowa starca;“ Grabińskiego „Z okolic tatrzańskich;“ Kurreli „Do kościoła;“ Krzesza „Główka panienki.“

Z Teatru. Gościnne występy P. Stachowiczowej cieszą się niezwykłem powodzeniem. Komedya Bałuckiego *Grube ryby* graną była onegdaj wogóle koncertowo, mianowicie akt pierwszy. Szczególnego doznał przyjęcia p. Feliksiewicz (w roli Pagatowicza), który po długiej chorobie, pierwszy raz gościnnie się ukazał. — Duszą atoli przedstawienia była p. Stachowiczowa, która rolę naiwną odtworzyła z niezrównanym talentem. Występ tejże artystki w dramatycznej sytuacyi *Dory* złożył świadectwo inteligencyi artystki w przeprowadzeniu tego nader misternie narysowanego charakteru. W scenach wymagających siły, okazała artystka siłę istotną. To też publiczność po scenie sporu z mężem w akcie czwartym, obsypała artystkę długotrwałemi oklaskami. Żałować należy, iż reżyserya wystawiła tę sztukę bez przygotowania. Część artystów, mianowicie mężczyźni improwizowali role tak, iż głos suflera mieszał się zbyt wyraziście do ich recytacyi pensum dramatycznego. Taż sama sztuka w przedostatniem przedstawieniu była daleko lepiej pamięciowo wykonana.

Obok komedyi *Grube ryby* grano jednoaktową sztukę *Dzieciaki*, w której gościnnie występująca pani Piasecka w roli młodziutkiej, naiwnej Lini, przedstawiła się bardzo korzystnie.

Pani Felicya Stachowicz, utalentowana i sympatyczna artystka, zakończy jutro szereg swych występów gościnnych na naszej scenie. Jutro odegraną zostanie na jej benefis komedya E. Paillerona: *Świat Nudów*. Beneficyantka wystąpi w roli Zuzanny de Villiers. — W jutrzejszej sztuce wystąpi także p. Feliksiewicz. Jest to jeden z ulubieńców naszej publiczności i był jedną z lepszych sił teatru.

Rys Balnoterapii, skreślił Michał Zieleniewski, Dr medycyny, chirurgii i magister akuszeryi, lekarz rządowy ces. królewskiego Zakładu zdrojowego w Krynicy itd. Pod powyższym tytułem wyszło świeżo dzieło, które zapowiedzieliśmy w Nrze 58 dziennika naszego, dedykowane JE. Namiestnikowi Galicyi. Dzieło składa się z 3 części, a 24 rozdziałów, w których autor kategorycznie podnosi wszystko, cokolwiek styczność ma z pojęciem balnoterapii. Do dzieła dołączony jest spis alfabetyczny wszelkiego rodzaju zakładów leczniczych. Jest to bez zaprzeczenia jedno z najbardziej wyczerpujących dzieł, jakie się dotąd w tym rodzaju literatury pojawiły.

Pani Helena Nowolecka, wdowa po księgarzu tutejszym ś. p. A. Nowoleckim, złożyła w księgarni pp. Żupańskiego i Heumanna w Krakowie (Rynek, pałac Spiski) po zupełnie zniżonych cenach następujące dzieła: Pół wieku pracy J. I. Kraszewskiego 30 c.; Jan Kochanowski, dziedzic Czarnolasu 10 c.; Zabytki sztuk pięknych Krakowa 10 c.; Poezye Stanisława Grudzińskiego 20 c.; Pol i jego pisma 10 c.; Pamiątka podróży Cesarza Franciszka Józefa 50 c.; Pamiątka obchodu 500-letniej rocznicy zaślubin Jadwigi król. polskiej i Jagiełły 10 c.; Skarbiec polski, mniejsza edycya, 60 c.; Skarbiec Polski, większe wydanie, 1 złr. — Otrzymane pieniądze ze sprzedaży powyższych dzieł przeznacza p. Nowolecka na dochód dla pogorzelców Stryja i Liska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych
na Kleparzu, Baranie i Michałowicach
w dniach 20 i 21go kwietnia odbytych.

Pomimo wszelkiego prawdopodobieństwa, że cło od zboża podwyższonem zostanie, ceny uległy zniżce.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, obroty ograniczały się do potrzeb miejscowych, a żadne tranzakcye miejsca nie miały.

Płacono za pszenicę białą od 8·50 do 8·76 złr.; czerwoną od 8·75 do 9·50 złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; żyto polskie od 7·— do 7·15 złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·75 do 7·— złr.; jęczmień od 6·50 do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·75 złr. (z akcyzą); kukurudza od 6·50 do 7·— złr.; groch od 7·50 do 8·50 złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Lwów dnia 20 maja 1886.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	8.50	9.25
Żyto gotowe	„	5.75	6.50
Owies	„	6.50	7.—
Jęczmień	„	5.25	7.50
Rzepak	„	—.—	—.—
Groch	„	6.—	10.—
Wyka	„	6.50	8.—
Bobik	„	6.25	7.—
Hreczka	„	8.50	9.—
Kukurudza	„	5.—	7.—
Chmiel za 56 kilo nom.	„	—.—	—.—
Koniczyna czerwona	„	30.—	40.—
„ biała	„	42.—	55.—
„ szwedzka	„	45.—	55.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	23·—	23·65

Wobec różnie brzmiących wiadomości o stanie ozimin i jarzyn, tendencya handlu zbożowego dotąd zmienna — ceny względnie do lokalnych potrzeb i przekonań firm spekulacyjnych ulegają znacznym różnicom.

Pszenica gotowa poszukiwana, żyto chętniej pytane, inne produkta notują nie zmiennie. Obroty w handlu zbożowym na termina jesienne pomimo chętnych odbiorców — słabe; ceny na produkta olejne jeszcze nieustalone.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, kukurudzę oryg. „Ząb koński,“ zwany Virginia, jęczmień, soczewicę szelongową, hreczkę pastewną „sybirkę,“ kartofle „Champion,“ Andersen, Aurora, Hertha, Prima donna, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę i wszelkie nasiona do zasiewów wiosennych; przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, nadto poleca nasienie buraków cukrowych i ćwikłowych po 30 ct. 1 kilo.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pogorzelców Stryja złożył p. Salski, radca sądu wyższego 5 złr. i na pogorzelców Liska 3 złr.

Na kościół spalony rzymsko-katolicki w Stryju nadesłał X. Jan Daszyński, proboszcz w Rajbrocie 10 złr., X. Franciszek Wolff, dziekan i pleban w Krzęcinie złożył od parafian kwotę 20 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożna Pani Marszałkowa Sumowska ofiarowała kwotę 100 złr. dla krakowskiego Stowarzyszenia Nauczycielek. Dar ten jest wymownym dowodem pamięci o osobach, które spełniają najważniejszą część pracy społecznej, a przez zawiązanie Stowarzyszenia, pragną nie stać się w przyszłości ciężarem społeczeństwu, wśród którego żyją. Dałby Bóg, aby instytucya tak pożyteczna, a mimo niekiedy niepomyślnych okoliczności coraz bardziej się rozwijająca, znalazła równie szlachetnych ofiarodawców.

(NADESŁANE).

Dla pogorzelców m. Stryja i Liska.

Nauka obyczajowa dla ludu przez X. Grzegorza Piramowicza, 3½ arkusza druku, cena 20 ct.

Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony dla pogorzelców m. Stryja i Liska.

Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

Ateny 20 maja. Izba wybrała Stefanopulosa, kandydata partyi Trikupisa, 139 przeciw 78 głosom, które Delyannis otrzymał, swym prezydentem. Liczne tłumy ludności powitały Trikupisa w chwili, kiedy z Izby wychodził, serdecznemi owacyami. Trikupis powołany został na popołudnie do króla. Jutro ukonstytuje Trikupis nowy gabinet.

Ateny 21 maja. Nowy gabinet został ukonstytuowany. Trikupis obejmuje prezydyum, ministerstwo skarbu a prowizorycznie także i ministerstwo wojny. Komendantom wojskowym polecono, aby się zachowywali odpornie, ale aby w razie ataku gwałtem na gwałt odpowiedzieli.

Ateny 21 maja. Wojska tureckie uderzyły pod Larissą na posterunek grecki, który został wzmocniony. Ajencya Havasa dodaje, że atak ten nastąpił w czasie, kiedy Grecya wstrzymała pochód wojsk ku granicy i kiedy zarządziła odkomenderowanie linii wojsk w głąb kraju. Konflikt będzie nieunikniony, jeśli wojska tureckie nie oddalą się od granicy greckiej.

Wiedeń 21 maja (pryw.). *N. fr. Presse* omawiając w artykule wstępnym dzienny ukaz cara, wystosowany do floty morza Czarnego, pisze: Ukaz ten nie jest wprawdzie prowokujący, ale jeźli się zważy, że w Bułgaryi jest otwarta rana, która ambicyi rosyjskiej sprawia dotkliwe boleści, i że jakie takie rozwiązanie sprawy bułgarskiej, które dyplomacya z trudnością przeprowadziła, nie jest niczem innem, jak może tylko krótkiem prowizoryum — to mimowoli w ustępie tego ukazu: „iż okoliczności zmusić mogą Cara do zbrojnego wystąpienia w obronie honoru Rosyi,“ upatruje się aluzyę do pewnych ewentualności, któreby kwestyę wschodnią mogły ponownie w całej jej rozciągłości i może po raz ostatni naprzód wysunąć. Z ukazu tego można też wyczytać, że zanosi się na nowe stadyum w kwestyi wschodniej. Historya odpowie, jak się to zakończy.

Wien. Allg. Ztg pisze: Ukaz cara do floty ma, jak się zdaje, takie znaczenie, że każde mocarstwo, któreby stanęło po stronie **ks.** Aleksandra w razie, gdyby się książę za daleko posunął, miałoby z Rosyą do czynienia.

Petersburg 21 maja (pryw.). *Petersb. Wied.* piszą: Przez przywrócenie rosyjskiej floty Czarnego morza są plany Piotra Wielkiego, Katarzyny IIej i Mikołaja bliższe urzeczywistnienia. Rosya nie będzie już przed Europą taiła swego przekonania, że bez posiadania cieśnin morskich władza jej na Czarnem morzu nie byłaby zupełną. Organ Katkowa pragnie, aby morze Czarne nazwane zostało „morzem rosyjskiem.“

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 21 maja. (W) Ministerstwo oświecenia pragnąc położyć tamę zbytniemu napływowi do gimnazyów i szkół realnych, przygotowuje znaczne podwyższenie opłaty szkolnej i poczyniło w tym celu odpowiednie kroki.

Wiedeń 21 maja. (W) Ministerstwo rolnictwa obmyśla organizacyę nauki w szkołach rolniczych w Austryi i zasięga informacyj co do liczby szkół agronomicznych, potrzebnych jeszcze dla poszczególnych krajów koronnych.

Wiedeń 31 maja. Do *N. fr. Presse* piszą z Pesztu: Utrzymują, że rada ministrów zatwierdziła uchwały konferencyi cłowej. Zwłoka w pracach tej konferencyi spowodowaną była, jak się *N. fr. Presse* dodatkowo dowiaduje, tem, że delegowani węgierscy zaproponowali znaczne podwyższenie podatku od wódki i znaczne podwyższenie bonifikacyi eksportowej dla spirytusu, aby w ten sposób krajowemu przemysłowi spirytusu uczynić znośną wysoką opłatę dla spirytusu, przyjętą w rumuńskiej taryfie autonomicznej. Delegowani austryaccy oświadczyli po zasięgnięciu instrukcyj, że nie mogą się godzić na wniosek węgierski. Rokowania nad tą kwestyą zakończyły się dopiero przedwczoraj przed południem w ten sposób, iż delegowani węgierscy cofnęli swój projekt.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21go maja. (Z Izby deputowanych). Rząd przedłożył akta wyborcze, dotyczące wyboru deputowanego hr. Gołuchowskiego. Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya jeneralna nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa.

Wiedeń 21 maja. Komisya Izby panów przyjęła ustawę o pospolitem ruszeniu bez zmiany w brzmieniu, przez Izbę deputowanych uchwalonem.

Wiedeń 21 maja. Minister skarbu asygnował wczoraj Zakładowi kredytowemu 8 milionów złr. w rencie marcowej o stałym kursie po 101.

Wiedeń 21 maja. W Izbie niższej Sejmu węgierskiego odpowiedział minister handlu na interpelacyę w sprawie zerwania rokowań z Rumunią w podobny sposób, jak Pusswald w parlamencie austryackim.

Peszt 21 maja. Komisya ekonomiczna Izby niższej przyjęła bez zmiany wnioski rządowe w sprawie ceł od zboża i bydła.

Berlin 21 maja. *Post* donosi, że Rada związkowa zgodziła się na rozciągnięcie małego stanu oblężenia nad Grodkiem (Spremberg).

Berlin 21 maja. Parlament przyjął w drugiem czytaniu ustawę o podatku od cukru w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Berlin 21 maja. Ks. Bismark udał się do Friedrichsruhe.

Catania 21 maja. Wybuch Etny staje się coraz groźniejszy. Trzęsienie ziemi nie ustaje. Dotąd nikt nie stracił życia.

Paryż 21 maja. Rada ministrów poweźmie we wtorek stanowczą decyzyę w kwestyi wydalenia książąt.

Rząd odrzucił uchwałę Rady jeneralnej departamentu Sekwany, aby przeznaczyć dla zbuntowanych robotników w Decazeville 5000 fr.

Londyn 21 maja. Izba wyższa przyjęła w drugiem czytaniu bill o małych rolnikach szkockich.

W Izbie niższej zaproponował Morley drugie czytanie bilu, podług którego irlandzka ustawa o używaniu broni zostaje przedłużoną. Mowca powoływał się przytem na polityczne wzburzenie Irlandyi. Parnell zażądał równego zastósowania tej ustawy we wszystkich dystryktach Irlandyi. Po ożywionej dyskusyi, w której Gladstone krytykował oświadczenie Churchilla w Ulster, że lud uprawniony jest ewentualnie do zbrojnego oporu, przyjęto ów bil 303 przeciw 89 głosom. Parnellici i kilku liberalnych głosowało przeciw bilowi.

Kursa. Wiedeń 21-go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·25.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·85. Renta srebr. 85·40. — Renta złota 117·30. 4% Renta złota węg. 104·45. Losy z r. 1860 139·—.— Akcye Banku Austr. Węg. 800·—. — Akcye kredyt. 283·80. — Londyn 126·85. — Napoleony 10·04. — Lombardy 108·40 Losy 1864 roku 172·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 200·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 230·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·10. Losy prem. węgiersk. 119·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·25. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·50. — Marki 62·05—. — Ruble 124·25. — Dukaty 5·96.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 21-go maja. — Banknoty austryackie 160.90. — Krótki Wiedeń 161·15. — Banknoty ros. 200·05. — 5% Listy zast. Polskie 62·55. — 4% Listy Likw. Polskie 56·85. — Akcye Kolei Karola Ludwika 83·80. — Akcye austr. kredytowe 461·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	124 75
Marki niemieckie	61 75	62 25
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankówka ważna	10 02	10 08
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 85	85 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	94 50	95 80
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 —	92 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 80
6% „ „ „ „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 25
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 75	100 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	199 —	200 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	230 —	231 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 65	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 50
„ „ węgier. „ „	8 80	9 40
Wiedeń 20 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	85 20	85 35
4⅕% „ srebrna	85 35	85 50
4% „ złota	116 25	116 45
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	95 —	95 20
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 50	138 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 20	105 50
Galicyjskie „ „	105 20	105 80
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	108 50	109 50
Wyższo-austryackie „ „	105 20	106 —
Szląskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 20	105 80
Węgierskie „ „	105 20	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 20	105 80
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	154 25	154 75
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 75	118 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 —	116 25
Boden-Credit austryacki . 80 „	241 50	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 80	283 20
„ Bank węgierski . 200 „	289 50	290 —
Depositen-Bank . 200 „	191 —	192 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	536 —	540 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	877 —	879 —
Unionbank . 100 „	72 25	72 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 50	151 50
Wied. Bankverein . 100 „	107 30	107 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	192 —	192 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	424 —	426 —
Elżbiety . 210 „ „	243 25	243 75
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	206 75	207 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2341	2345
Franciszka Józefa . 200 „ „	217 —	217 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	198 75	199 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 25	153 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 75	231 —
Nordwest austr. . 200 „ „	167 50	168 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	154 50	155 —
Rudolfa . 200 „ „	193 50	194 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	190 75	191 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	232 70	233 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 25	108 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	253 —	253 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	180 50	181 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 —	176 50
„ Westb. . 200 „ „	173 75	174 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	126 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 25	100 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 30	101 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 30	101 70
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	— —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 90	103 40
5% „ „ „ „ prem.	101 60	102 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 90
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 60	101 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 —	103 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 40	101 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 —
„ za 200 Mrk. nie op.	126 —	126 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 70	99 10
„ Mor.-Szlaz. linia 1871/72 5%	111 75	112 25
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	96 20	96 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 20	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	103 —	103 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 —	84 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 —	106 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 50	104 90
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	125 50	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 50	93 90
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 80	101 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	195 —	196 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 25	159 50
„ . 200 złr. 5%	130 40	130 90
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	108 75	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 80	102 20
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	101 40
„ Nordost . 300 „ „	101 —	101 30
„ „ złotem . 200 „ „	129 25	— —
„ Westbahn . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 20	116 60
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 25	124 75
„ Węgierskie . „ 100	119 20	119 50
3% „ Tureckie . fr. 400	18 10	18 50

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 —	176 50
Clary . złr. 42	43 50	44 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 25	119 75
Insbrucku. „ 20	21 —	21 50
Keglewicha „ 10½	23 —	— —
Krakowskie „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 75	48 25
Palfy „ 42	41 75	42 25
Rudolfa „ 10	18 25	19 —
Salma „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	54 —	55 —
Stanisławowskie „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	136 —	— —
4% „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza „ 20	42 75	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 33	10 35
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	62 07	62 12
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —

Lwów 19 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 80	101 80
4% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	95 50

Warszawa 16 Maja.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	173	

Podziękowanie.

Czuję się w obowiązku złożenia publicznego podziękowania p. Dr. Adolfowi Goldhaberowi za jego sumienność i bezinteresowność. Niezważając na zyski, jakie moja długotrwała choroba przyniešćby mu mogła ze szkodą mego zdrowia, nie podjął się sam kuracyi, lecz jako prawdziwy przyjaciel ludzkości radził mi zwrócenie się o radę do krakowskiego profesora przy którego pomocy szczęśliwie wyzdrowiałem. Za jego tak szlachetny czyn składam powtórne podziękowanie. (1380)

Ciężkowice dnia 20 maja 1886 r.

P. Springer.

Murarze

specyaliści w budowie kominów fabrycznych bez rusztowań z 20 letnią praktyką, z najlepszemi rekomendacyami, polecają się pp. inżynierom, budowniczym jako też przedsiębiorcom do objęcia budowy takich kominów z izolatorami powietrza ze znacznem oszczędzeniem materyału. Bliższa wiadomość w kierownictwie budowy fortecy **Duńkowiczki** około **Przemyśla.** (1387-1-3)

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie członków **Kasy Zaliczkowej w Nowymtargu,** Towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w Nowymtargu w lokalu Kasy Zaliczkowej w dniu **6 czerwca 1886 r.** o godzinie 3ej popołudniu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu posiedzenia Walnego Zgromadzenia z dnia 21 czerwca 1885 r.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1885.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1885.
4) Wniosek Rady nadzorczej co do uchwalić się mającej dywidendy za rok 1885.
5) Wniosek Rady nadzorczej i Dyrekcyi o zmianę statutów, a w razie uchwalenia tej zmiany, wybór Dyrekcyi, Rady nadzorczej i Prezesa.
6) Samoistne wnioski. (1348)

Nowytarg, dnia 19 maja 1886 r.

Zastępca Prezesa:
X. Ferdynand Muchowicz.
Sekretarz:
Michał Kwieciński.

Zakopane.

Na liczne zapytania zgłaszających się do mnie chorych, odpowiadam zbiorowo:

1) że zakład mój wodoleczniczy na Klemensówce w Zakopanem przyjmuje chorych od drugiej połowy maja na sezon letni; [1389-1-3]
2) że w czasie mojej nieobecności w Zakopanem zastępuje mnie obecnie miejscowy lekarz stacyi klimatycznej Dr Andrzej Chramiec, ja sam zaś zjadę tamże w połowie czerwca;
3) zgłoszenia go kuracyi przyjmuj tymczasem ja sam w Krakowie w zimowym zakładzie wodoleczniczym przy „Łazienkach górnych w ogrodzie“, od płowy czerwca zaś w Zakopanem.

Dr. Wenanty Piasecki,
właściciel i kierownik zakładu wodoleczniczego.

Pewny zarobek!

Rzetelne osoby **wszelkich stanów,** które chcą się zająć **sprzedażą prawnie dozwolonych losów państwowych i premiowych** na częściowe spłaty, będą wszędzie przyjęte przez **pierwszorzędny krajowy dom bankowy** pod **bardzo dobremi warunkami.**

Przy niejakiej pilności można zarobić łatwo miesięcznie bez kapitału i ryzyka złr. 100 do 300.

Oferty w języku niemieckim z podaniem obecnego zajęcia przyjmuje Rudolf Mosse w Wiedniu pod **H. 1513.** (1286-1 6)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr 50 ct.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (460 28 30)

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odważony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-20 30)

Hübner i Hanke we Lwowie.

Anker-Linie

koncesyonow. austryacko-węgierska narodowa droga.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza droga

z **Tryestu** i **Rjeki** do **Nowego Jorku.**

Parowiec „India“ (2476 ton)
Odjazd z Tryestu 24 maja
„ Fiume 26 „

Bezpośrednie pasażerskie bilety jazdy i bezpośrednia wysyłka frachtów morskich z **Wiednia, Budapesztu** i innych głównych stacyj Austro-Węgier do wszystkich głównych miejsc Północnej Ameryki. (516-18-104)

Przyjmują ładunki do portów Śródziemnego morza.

Bliższych wiadomości udzielają **Fr. Parisi** I, Wollzeile 12 i **A. Reif** I., Pestalozzigasse 1 w **Wiedniu** — **Henderson Brothers w Wiedniu** I., Kolowratring 4.

CHRISTOFLE & Cie.

c. k. nadworni dostawcy,

Wien, I., Opernring 5 (Heinrichshof).

Mocno posrebrzane i pozłacane

sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.

Naszym zastępcą w KRAKOWIE jest optyk ALFRED BIASION.

(105-17-24)

Sztućce (kasetki), serwisy, ozdoby stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty artystyczne itd. dla każdego gospodarstwa domowego i na podarunki, po stałych cenach fabrycznych.

Poręczenie nakładu srebra. — Jedyne zastępstwo litego srebra.

Korzyści wyrobów Christofla:

12 ciężkich prawdziwych srebrnych łyżek, widelców, nożów i 1 chochla kosztuje 190 złr., za tę sumę można dostać następny *kompletny serwis stołowy Christofla:*

12 łyżek stołowych	złr. 17·—	12 noży deserow.	złr. 15·	1 łyż. do pos. cukru	złr. 3·50	1 podst. n. ocet i oliw.	złr. 15·—
12 widelców	„ 17·—	1 chochla	„ 5·30	1 musztardniczka	„ 5·50	1 szczypcz. do cukru	„ 1·75
12 noży	„ 17·—	1 chochelka	„ 3·20	2 podwój. solniczki	„ 7·25	1 widelec podróżny	„ 1·50
12 łyżeczek	„ 9·—	1 łyżka do jarzyn	„ 4·—	1 sztuciec do krajania	„ 7·50	4 podstaw. do flaszek	„ 8·50
12 widelców deser.	„ 15·—	1 „ „ kompot.	„ 3·50	1 „ „ sałaty	„ 6·—		
12 łyżek „	„ 15·—	1 „ „ sosów	„ 3·50	1 „ „ ryb	„ 9·—	kosztuje	zł. 190·

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 złr., zatem wypada na każdy rok 60 złr. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis *Orfévrerie Christofle,* który jednak przez długie lata służy, a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzonym. — Szczegółowe przybory potrzebne dla hoteli, restauracyj, kawiarń itd.— Zapraszamy najuprzejmiej do oglądania naszej obfitej stałej wystawy w naszym salonie. — Illustr. cenniki i kosztorysy darmo. — Przyjmujemy i obliczamy najtaniej wszelkie towary metalowe do ponownego posrebrzenia.

BRĄZY

kałamarze, lichtarze, kandelabry, **albumy, teki, pugilaresy** itd. (768-8-)

W MAGAZYNIE
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Lokal na restauracyę i piwiarnię

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 3,

(obecna restauracya p. Majewskiego) — jest do wynajęcia od św. Michała b. r. — Bliższych wiadomości udziela właściciel domu na I. piętrze. (1316-3-3)

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (157-28-)

64 razy odznaczone w ciągu 40-letniego istnienia.	**Na całej ziemi rozszerzone. 27,000 miejsc sprzedaży.**
Polecone prawie przez wszystkich cesarskich, królewskich i książęcych lekarzy przybocznych.	**Codzień nowe wyleczenia w dziennikach wszystkich. Od 40tu lat przeszło milion wyleczeń.**

W ŻYCIU

jest znowu życie.

Orzeczenie wyleczonego Wilh. Hermanna, nauczyciela w Eisenstadt.

Doniesienie o wyleczeniu (wyciąg) rzadkiego rodzaju.

DO PANA. [1325-1-4]

JANA HOFFA

w Wiedniu i Berlinie,

wynalazcy i jedynego fabrykanta wyrobów słodowych, ces. kr. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radcy itd.

w Wiedniu, Graben, Bräunerstr. 8.

Eisenstadt, 22 lutego 1886. W. P.! Uczucia najżywszego podziękowania powodują mnie, iż odzywam się pisemnie do Pana. Ciężkim, bardzo ciężkim był cios, który mnie trafił przed dziesięciu tygodniami, gdyż dostałem zapalenia płuc. Po szczęśliwem usunięciu zapalenia, ukazała się jednak taka kompletna niestrawność, że przez 5—6 tygodni mimo wszelkich lekarstw prawie nic nie mógłem strawić, wskutek czego tak opadłem z sił, że zaledwie mógłem się poruszyć. Wszystkie te bóle obecnie ustały. Za poradą lekarzy używałem Pańskiego J. Hoffa piwa zdrowotnego słodowego (jedną butelkę dziennie) i słodowej czokolady zdrow. Już po użyciu 12 butelek powrócił apetyt. — Wszystko jest w normalnym przebiegu, a moje zdrowie zupełnie powróciło. W życiu jest znowu życie. Pański wyborny wyrób uczynił moje ciało mięsistsze, silne nerwy, a o ile przed trzema tygodniami byłem do pracy właściwie niezdolnym, to obecnie chętnie oddawać się będę mojemu zawodowi.

Z szacunkiem **Wilh. Hermann,** nauczyciel szkolny w Eisenstadt, w Oedenburskiem hrabstwie.

Nigdy jeszcze nie piłam lepszej czokolady nad wzmacniającą Jana Hoffa czokoladę słodową. Księżna Wołkońska w Rzymie. — Również ja czuję wzmacniającą siłę Pańskiej wybornej czokolady słodowej, Pańskiego zgęszczonego wyciągu słodowego i piwa słodowego. Księżniczka Schönaich-Carolath.

Należy uważać na znak ochronny (portret owalny wynalazcy z podpisem Johann Hoff).	**Ostrożność przy zakupnie! Extractum malti Hoffii jest do nabycia we wszystk. apt. i wielk. handl.**

Składy mają w Krakowie: K. Wiszniewski, J. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk, P. Krokiewicz apt., J. Janiga, E. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch, — prócz tego wszystkie apteki i składy apteczne w kraju. [1325-1-4]

Ceny na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego (ze skrzynką i butelkami): 6 butelek 3 złr. 88 ct., 13 butelek 7 złr. 32 ct., 28 butelek 14 złr. 60 ct., 58 butelek 29 złr. 10 ct. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszeczka 1 złr. 12 ct., $\frac{1}{2}$ flasz. 70 ct. Czokolada słodowa $\frac{1}{2}$ kilo I. 2 złr. 40 ct., II. 1 złr. 60 ct., III. 1 złr. Piersiowe cukierki słodowe w woreczkach po 60 ct., 30 ct. i 15 ct. — **Niżej 2 złr. nic się nie posyła. Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające J. Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.**

SOEBEN ERSCHIEN:

Die Österreichisch-Rumänische Zollfrage.

Von **HEINRICH ADLER,** Landwirth.

Preis 60 kr., mit Post 65 kr. [1335]

K. k. Hofbuchhandlung Wilhelm Frick, Wien, Graben 27.

Analizowany przez prof. Hoffa

Piernik higieniczny

wynalazku L. Czyńskiego w Jarosławiu,

właściciela przywileju i patentu, nagrodzonego 19 medalami,

usuwa wszelkie dolegliwości narządu trawienia, wzmacnia siły i zwiększa apetyt. Najznakomitsi lekarze zalecają ten nowy środek pacyentom **cierpiącym na obstrukcyę, hemoroidy, katar żołądkowy i kiszek, dyspepsyę, brak apetytu, niesmak, zgagę, odbijanie, wzdęcie, kongestyę** i t. p., tudzież osobom **używającym mało ruchu i rekonwalescentom.**

Świadectwo szefa szpitala wojskowego w Niszu (Serbia).

Zamówiona partya **„Pierników higienicznych“** nadeszła — i robiłem z takową doświadczenia w moim szpitalu ranionych żołnierzy serbskich, których miałem 425. Ciężej ranionym, niemogącym trawić najlepszych i najlżejszych pożywień szpitalnych, rozdzielono Pański „Piernik higieniczny“ i wskutek pożywania takowego **dostawali zdrowego apetytu i chęci przyjmowania innych pokarmów,** najwięcej chorzy **trawili go, przychodzili do sił i dobrego wyglądania,** a co także spostrzegłem, funkcye żołądkowo-jelitne zupełnie się **regulowały.** Pacyenci moi nazywali piernik Pańskiego wyrobu „Polskim chlebem“ i gdy wchodziłem do sal ranionych, wołano zewsząd: „czy nie ma już więcej tego ‚Polskiego chleba‘, co nam dodaje sił i życia!“... Wskutek tego proszę Pana znowu o wysyłkę **600 sztuk,** zaś za poprzednią dziękuję, gdyż wynędzniali wskutek trudów, znojów wojennych, osłabieni upływem krwi i operacyami, zawdzięczają temu środkowi **mającemu tyle własności leczniczych wzmocnienie swoich sił.** Gdy żadnych pokarmów jeść nie mogli, „Piernik higieniczny“ trawili — był jedynem wyżywieniem rannych i operowanych, a wreszcie **przyprowadzał żołądek do tego stanu, że mógł następnie przyjmować każde pożywienie.** — Rzeczywiście, powinienby każdy szpital większy, a przedewszystkiem chirurgiczny, używać „Piernika higienicznego“ jako środka **leczniczo-restaurującego.** (1339 1-)

Nisz, 14 maja 1886 r.

Dr. Romuald Dallmayer,
szef szpitala wojskowego „Islahana“ w Niszu (Serbia).

Piernik higieniczny jest do nabycia po 20 cnt. za sztukę we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Składy główne: we **Lwowie, ulica Halicka Nr. 8; w Krakowie, Sukiennice Nr. 53; w Przemyślu, ulica Franciszkańska.**

L. Czyński, fabryka pierników i sucharków w Jarosławiu.

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct, flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (963 15-)

we **LWOWIE** przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.

Franciszka Christopha

połyskowy lakier na podłogi

bezwonny, szybko schnący i trwały.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*

Franciszek Christoph w Pradze,

wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (818-5 6)

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający PRZY

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[926 8-40]

J. ANDIELA nowo wynaleziony

proszek zamorski



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**

Prawdziwy i tani do nabycia.

w handlu materyałów aptecznych

J. Andiela w Pradze

13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, A. Radler apt., A. Hawełka kup., J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt.; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** Jan Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kołomyi** Aleksand. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszo oudotyczące plakaty. (1017-2-12)

Ogrodnik

żonaty, umiejący dobrze prowadzić oranżeryję, cieplarnię i ananasarnię, również zakładanie dywanów i pomolog, poszukuje posady od św. Jana b. r. Adres: **F. K.** poczta **Jasło.** (1362-2-2)

Pomocnik gospodarczy

lub pisarz prowentowy liczący 20 lat, poszukuje posady od św. Jana. — Adres: **W. N.** poste restante **Bochnia.** (1364-2-3)

Osoba

w średnim wieku, z dobrem wychowaniem, obznajmiona najdokładniej z prowadzeniem domu i gospodarstwa wiejskiego, poszukuje odpowiedniej posady na wsi. Adres: **N. N.** post. rest. **Jarosław.** (1359-2-2)

Leśnik

w sile wieku, ukończony akademik, ze świadectwem złożonego wyższego egzaminu państwowego — z doskonałemi świadectwami z odbytej praktyki i samodzielnego zarządu — poszukuje od 1 lipca odpowiedniej posady.

Adres: *A. Maternowski,* nadleśniczy w dobrach hr. Zamoyskiego w Kozłówce pr. Lublin. (1163-7-24)

Kierownik gorzelni,

który kierował samodzielnie wielkiemi gorzelniami parowemi systemu Henzego — i wykazać się może bardzo dobremi świadectwami i poleceniami, szuka posady. — Adres: Kierownik gorzelni w Marcinkowicach pod Nowym Sączem. (1304-3-3)

Ogrodnik

rozumiejący zadanie swojego zawodu, znajdzie od 1go lipca miejsce w **Morawicy** pod Krakowem. — Bliższe porozumienie tylko osobiście w miejscu. (1259-3-5)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (772-121-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Posiadacz patentowan. wynalazku działu budowlanego, — przynoszącego wielki zysk odpowiedniego dla (1280 2-2)

majstrów ciesielskich lub właścicieli tartaków

zamierza odstąpić w pewnych okręgach prawo użytkowania za przystępnem wynagrodzeniem. Oferty pod A. 33143 przyjmują **Haasenstein & Vogler w Pradze.**

Ubiory dla straży ogniowej, ubiory dla górników,

kompletnie przyrządzone, lub **materye** do nich **nieprzemakalne nakrycia na wozy** — i wszelkie rodzaje **worków** wyrabiają

Wolf Pick's Söhne,

c. k. uprzyw. fabryki towarów tkanych w **Goltsch-Jenikau** w Czechach.

[1268-5-6]

Handel korzenny

od kilkunastu lat istniejący, mający rozgałęzione stosunki z kupcami i prywatnymi, w jednem z większych miast prowincyonalnych w Galicyi, jest z powodu słabości właściciela **pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania.** Przy energicznem i obrotnem dalszem prowadzeniu nowonabywcy, handel ten może być jeszcze znacznie rozszerzonym. Wszelkie pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w ***Administracyi „Czasu“*** w Krakowie. (1235 5-)

Rządca gospodarz

z chlubnemi świadectwami i rekomendacyami od znanych w Galicyi obywateli ziemskich, wskutek zmiany miejscowych stosunków gospodarczych — poszukuje posady w mniejszym lub większym majątku, **zaraz** lub od **1 lipca** b. r. Adres: **A. O.** poste restante **Lisko.** [1313-3-3]

Szparagi

dorodne z Prądnika, są do nabycia codziennie świeże **w mleczarni w hotelu Europejskim** przy ulicy Lubicz, po 75 c. za kilogram. (1365-2 3)

Pianino

bardzo gustowne, nowe, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej Nr. 12. (1204-5-)

NOWY TRANSPORT

kortów letnich na ubrania męskie, sukna i kołder

z fabryki **SŁAWUCKIEJ**

otrzymał i poleca [1073-6-6]

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ulica Grodzka 13.

CENY FABRYCZNE.

FOLWARK

zwierający 260 morgów pól ornych i łąk, jest od św. Jana b. r. do wydzierżawienia, także zaraz do objęcia. Położenie korzystne, po $\frac{1}{2}$ mili od stacyi kolejowych Bobowa i Stróże, ziemia urodzajna.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel **F. H. w Grybowie,** — poczta w miejscu. (1311-3-3)

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3.10 metr. na Jeden ublór
- złr. **4.96** z dobrej wełny owcze
- „ **8.—** z lepszej „ „
- „ **10.—** z cienkiej „ „
- „ **12.40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trikoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie.** Wysyłki za zaliczką nad 10 złr opłatnie. Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 150.000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele resztek długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie zniżonych cenach fabrycznych. Próbek z resztek niemogę posyłać, natomiast niedopowiednie resztki **wymieniam** lub zwracam **pieniądze.** (Dodaję, że inne firmy także wymieniają resztki, może nawet na gorszy towar, niezwracają jednak pieniędzy.

Wskutek naśladowań przez nierzetelne lub oszukańcze firmy widzę się zmuszonym przestać ogłaszać, upraszam zatem Szan. kupujących, ażeby **zapamiętali** o mojej rzetelnej firmie i zaszczycili mnie łaskawemi zamówieniami, które zawsze starannie wykonam.

Korespondencye w języku niemiec, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

(519-23-24)

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew,

(828-16-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“
w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) O.S.

przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie dnia 15go maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania, mięsienie, elektryczne opatrywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełniania, żętyca.

Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu.

Lekarze kąpielowi: **radca sanitarny, fizyk powiatowy Dr. Babel** i **Dr. med. Kratzert.** (955-7-7)

Ceny mieszkań na początku i na końcu sezonu zniżone.

Zarząd kąpielowy.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*